

151139

# GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) WTOREK 11 LIPCA 1950 ROKU. Nr 189

## Zwycięskie natarcie

### Armii Ludowej Korei na całej linii frontu Czonan wyzwolony - Ofensywa na Tajdżon Pierwsze straty Brytyjczyków na morzu

LONDYN (PAP) — Korespondent Agencji Reutersa donosi, że wojska północno-koreańskie posuwają się w dalszym ciągu w kierunku południowym i znajdowały się 9 lipca rano w odległości 40 km. od tymczasowej stolicy „rządu” Li Syn Mana — Tajdżonu.

Północno - koreańskie kolumny pan cerne, posuwające się od wschodu, za grażają okrażeniem oddziałom amerykańskim, znajdującym się na północ od Tajdżonu.

Batalion amerykański został okra żony i prawdopodobnie zniszczony w rejonie miasta Czonan, zdobytego przez wojska północno - koreańskie. Komunikat sztabu gen. Mac Arthura potwierdził wiadomość o odcieciu batalionu wojsk amerykańskich na północ od Czonan. Komunikat dodaje, że próby przedarcia się Amerykanów zakończyły się niepowodzeniem.

Czołgi i posiłki amerykańskie, wyta dowane w porcie Fusan, przewożone są koleją na front.

W dniach 8 i 9 lipca lotnictwo obu stron rozwijało ożywioną działalność. Krażownik brytyjski „Jamaica” bombardował port Jangjen w Korei Północnej oraz baterie nadbrzeżne. Został on trafiony ciężkim pociskiem

artylerii północno-koreańskiej. 6 ma rynarzy brytyjskich zostało zabitych.

PEKIN (PAP) — Z Phenjangu donoszą, że komunikat kwatery głównej armii Koreańskiej Republiki Ludowe- Demokratycznej z dnia 8 lipca podaje:

Oddziały Armii Ludowej kontynuują natarcie na wszystkich frontach, wyzwalać liczne miasta i wsie.

W dniu 7 lipca wojska ludowe wyzwo liły miasto Czonan. W czasie walk o to miasto wzięto znaczną ilość jeńców. Oddziały ludowe, działające na południe od miasta Phenhek, sciga ją w dalszym ciągu wycofującego się w popłochu nieprzyjaciela.

### Bandyckie „wyczyny” amerykańskich bombowców

Lotnictwo Armii Ludowej strąciło w walkach 2 bombowce amerykańskie typu „latajace twierdze B-29”.

Samoloty amerykańskie dokonyły bandyckich nalotów na miasta Nampho, Hynnann i Genzan, bombardując dzielnice mieszkalne. Wśród ludności cywilnej są ofiary.

Wojska ludowe, posuwające się na południe, są wznieszone z entuzjazmem przez ludność wyzwolonych rejonów.

### 30 km od Tajdżon

GENEWA (PAP). — AFP donosi z Tokio, że sztab Mac Arthura podał do wiadomości, iż wojska północno - koreańskie zajęły ważny węzeł kolejowy Czocziwon, znajdujący się w odległości 30 km. na północ od Tajdżon.

Oddziały północno - koreańskie, które posuwają się naprzód w kierunku południowym z rejonu Wonzu (na po łudniowy wschód od Seulu) dotarły do miejscowości Czinczon, położonej na południe od Czungezu. Na wschód nim wybrzeżu koreańskim wojska północno - koreańskie, współdziałając z partyzantami, zajęły miejscowość Ulecin. Sztab Mac Arthura podał równocześnie do wiadomości, że liczne eskadry bombowców amerykańskich atakowały skupienia wojsk północno-koreańskich, a w szczególności oddziały pancerne. Mimo to napór armii północno - koreańskiej jest w dalszym ciągu silny.

PEKIN (PAP) — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjangu, że koreańska Armia Ludowa po wyzwoleniu miasta Czungezu (na południe od Wonzu) posuwa się naprzód, ścigając nieprzyjaciela. Wojska Ludowe wzięły znaczną zdobycz. Straty nieprzyjaciela są wielkie.

Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej rozpoczęły nowe natarcie przeciwko amerykańskim wojskom i doworn na południe od Phenhek (po łudniowa część prowincji Kiangki).

Wyparto wojska amerykańskie z ich pozycji. Wzięto do niewoli licznych jeńców. Amerykanie pozostawili na polu walki zabitych i rannych. Wzięto znaczną zdobycz.

### Pół miliona ochotników

PEKIN (PAP) — Z Phenjangu donoszą, że coraz liczniejsze zastępy młodzieży koreańskiej zgłaszają się ochotniczo do szeregów Armii Ludowej, by walczyć przeciwko zdraździeckiej kłecce Li Syn Mana i amerykańskim agresorom.

W ciągu 11 dni, do 6 lipca, zgłosiło

się do Armii Ludowej ponad 480 tysięcy ochotników, w tym około 30 tysięcy kobiet.

W wyzwolonych przez Armię Ludową miastach i wsiach młodzież organizuje bataliony ochotnicze, które zgłaszają się do dowództwa koreańskiej Armii Ludowej.

Gmach Centralnej Szkoły Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej im. J. Marchlewskiego w Łodzi przybrał w dniu wczorajszym oświetlony wygląd. Nad frontonem czerwone proporce. Obok flagi narodowej zaciągnięto na maszt czerwony sztandar.

W korytarzach grupki byłych słuchaczy rocznego kursu aktywny partyjny.

Kurs dat im podstawowe wiadomości z dziedziny nauki marksizmu-leninizmu, przygotowując ich do objęcia nowych, bardziej odpowiedzialnych stanowisk w aparacie partyjnym. Wielu z nich zaangażowało się na stanowiska sekretarzy KP, KM, i KD. Nielicznym zasługom wykładów i w wojewódzkich szkołach partyjnych, inni pójdą do innych prac partyjnych.

Już na długo przed rozpoczęciem uroczystości zakończenia roku szkolnego zbierali się zaproszeni goście w obłazym sali wykładowej. Przy byli przedstawiciele władz partyjnych wraz z miejskim aktywnym partyjnym oraz przedstawiciele Miejskiej Rady Narodowej, Ligii Kobiety i ZMP.

Pięknie udekorowana scena tonie w powodzi kwiatów. Na lewo czerwony dywanik nad portretem tow. Bieruta, napis głośni słowa tow. Stalina: „Kadry decydują o wszystkim”, zaś poniżej wyjątek z przemówienia tow. Bieruta na IV Plenumie: „Wychowanie ideologiczne sta

## Depesze absolwentów i kursu rocznego

i pracowników Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego  
Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Towarzysza Bolesława Bieruta

My, słuchacze 1 rocznego Kursu Centralnej Szkoły PZPR im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi, zgromadzeni na ostatnim zebraniu Podstawowej Organizacji Partyjnej przesyłamy Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, wyrazy czci i przywiązania.

Dziękujemy Komitetowi Centralnemu naszej Partii za umożliwienie nam kształcenia się, za to, że tu w szkole pod troskliwą opieką Partii mogliśmy przyswoić sobie podstawy nauki marksizmu-leninizmu.

Przyrzekamy dokończyć wszelkich wysiłków w swej przyszłej pracy do budowy socjalizmu w Polsce. Przyrzekamy oddać wszystkie siły pracy klasy robotniczej, sprawie Partii, wielkiemu dziełu Lenina i Stalina.

Do Przewodniczącego Koreańskiej Partii Pracujących  
Tow. Kim Ir Sena

Pełni podziwu dla bohaterstwa walki Ludu Koreańskiego, słemy Wam rewolucyjne pozdrowienia i gorące życzenia dalszych zwycięstw w walce o zjednoczenie Korei i pełne wyzwolenie spod uścisku imperializmu amerykańskiego.

Absolwenci i Kursu rocznego i pracownicy Centralnej Szkoły Partyjnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej im. JULIANA MARCHLEWSKIEGO

## Uroczyste zakończenie rocznego kursu Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi

nowi jedną z podstawowych dźwigni wzrostu kadry.

Po obu stronach sali widnieją pięknie wykonane plakorki z wizerunkami międzynarodowego proletariatu Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, a w środku na tle czerwonej drape rii portret J. Marchlewskiego. Imię którego z dumą nosi szkoła.

Na scenę wchodzi asystent szkoły tow. Pydzynski, który zagaja uroczystość i zaprasza do prezydium tow. Olę Kozłowską — kierownika wydziału szkolenia partyjnego KC i członka KC, tow. Pawła Wojasę — I sekretarza KL, tow. Władysława Niemiałkę — I sekretarza KW, tow. Michałkę Tatarównę — sekretarza KW, tow. Bugajskiego — wiceprzewodniczącego Prezydium Rady Narodowej w Łodzi — tow. Wróblewskiego — sekretarza Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, dyrektora Szkoły tow. Budzyńską i jej zastępcę tow. Bertera oraz przedstawicieli personelu i absolwentów szkoły.

W imieniu KC PZPR przemówiła tow. Ola Kozłowska, wskazując na dwa zasadnicze zadania stojące obecnie przed absolwentami szkoły i przed całą Partią.

Pierwsze zadanie to konieczność zaostrożności czujności rewolucyjnej. Pierwszy rok Planu 6-letniego charakteryzuje się m. innymi wzrostem różnych form walki klasowej. Wrog chwytł się najbardziej perfidnych sposobów, starając się oddziaływać na mniej uświadomioną część społeczeństwa, by odciągnąć je od nauki i twórczej pracy.

Trzeba aby organizacje partyjne uzbroidy i uodporniły członków Partii w walce z wrogiem klasowym, który usiłuje kłaść kłody na naszej drodze do socjalizmu.

Trzeba aby organizacje partyjne hartowały kregosłup członków naszej Partii, uczyły ich bezkompromisowości w walce z wrogiem, wierności zasadom marksizmu-leninizmu.

Drugim zadaniem to zagadnienie wychowania kadry.

Rozwój naszego budownictwa w Planie 6 letnim wymaga olbrzymich rezerw, którymi będziemy musieli zasilić nasz aparat partyjny, gospodarczy i administracyjny.

Kończąc swe przemówienie tow. Kozłowska oświadczyła: Komitet Centralny poświęca wiele uwagi!

szkoleniu partyjnemu, ale przyswojenie sobie nauki marksizmu-leninizmu to jeszcze nie wszystko. Dopiero undiejetne powiązanie teorii z praktyką i prawidłowa realizacja linii Partii w terenie będzie sprawdzianem dorobku wyniesionego ze szkoły. Otrzymałicie w szkole to, co jest najcenniejsze — bolszewickie wychowanie oraz twardą i niezłomną postawę ideologiczną.

Dłatego zadaniem waszym będzie uczyć z kolei i wychowywać innych towarzyszy w duchu bojowym i w walce z pozostałościami kapitalistycznymi w świadomości ludzkiej, w walce z pozostałościami socjal-demokratyzmu, w walce z nacjonalizmem i wpływami kosmopolityzmu.

Komitet Centralny liczy, że zadania te wypełnicie z honorem.

Końcowe słowa tow. Kozłowskiej zebrani przyjęli burza oklasków i owacja na cześć Komitetu Centralnego PZPR i tow. Bieruta, na cześć Wielkiego Nauczyciela międzynarodowego proletariatu, tow. Józefa Stalina.

Z kolei zabrakła głos tow. Budzyńska — dyrektor Centralnej Szkoły Partyjnej, która podsumowała wyniki całorocznej nauki.

W imieniu absolwentów przemówił tow. Sianczyk, dziękując Partii i kierownictwu Szkoły za umożliwienie im nauki oraz za troskliwą i naprawdę partyjną opiekę.

Spontaniczną owacją przyjęto wniosek o wysłaniu depeszy do przewodniczącego Komitetu Centralnego PZPR tow. Bieruta i do przewodniczącego KC Koreańskiej Partii Pracujących tow. Kim Ir Sena.

W części artystycznej wystąpił chór absolwentów Centralnej Szkoły Partyjnej oraz chór ZMP przy Państwowym Liceum Pedagogicznym w Płocku, który brał udział na zlocie FDJ w Berlinie.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, komunikuje, że w dniu 11-7-1950 r. o godz. 17,00 w sali teatru „Melodram” (gmach ORZZ ul. Traugutta 18) odbędzie się Konferencja Wojewódzka przedstawicieli dzielnicowych i powiatowych komitetów obrońców pokoju.

## Rekordowe osiągnięcia robotników huty „Pokój” realizujących Czyn Lipcowy

KATOWICE (PAP). W ramach zobowiązań dla uczczenia Święta Odrodzenia, w których robotnicy huty „Pokój” postanowili zwiększyć swą wydajność i osiągnąć szczytową dzienną produkcję, uzyskano w dniu 8 bm. wspaniałe wyniki produkcyjne.

20-osobowa Brygada walcowników z mistrzem Augustynem Majnusem na czele, uzyskała rekordowe osiągnięcia wytwarzając w ciągu jednej zmiany 454 tony wyrobów.

O wspaniałym osiągnięciu produkcyjnym młodzieży również mistrz. Wśród nich wytopił buty „Pokój” Karol Wadula. Wadula, pracując razem z wytopiaczami Józefem Pawlikiem i Jerzym Bartonem oraz ładowaczem Ewaldem Kaczmarekiem przeprowadził wytop w rekordowym czasie 3 godzin 10 min. Dotychczasowy najkrótszy wytop — wykonany również przez Wadulę z tego samego pięca — w którym przeciętnie wytop prze prowadzi się w ciągu 5 do 6 godzin wynosił 3 godz. 21 min.

## Naród koreański nie jest samotny w walce

Wczoraj rozpoczął się zainicjowany przez Światową Federację Związków Zawodowych Tydzień Czynnej Solidarności z bohaterem walczącym o swe wyzwolenie narodem koreańskim.

Na całym świecie miliony ludzi dobrej woli, miliony zahartowanych, wypróbowanych wojowników o pokój, wystąpiły czynnie, manifestując przeciwko agresji dokona nej przez amerykańskich podżegaczy wojennych, żądając zaniechania zbrodniczej interwencji dolarowych podpalaczy świata i wycofania interwencyjnych wojsk z terenu Korei. Wołanie „Ręce precz od Korei”, potężnym głosem rozlegnie się we wszystkich zakątkach świata.

Naród polski, idąc za wezwaniem Centralnej Rady Związków Zawodowych przyłącza się do głosów postępowej ludzkości wołającej: „Naród koreański nie jest samotny w walce”, „Stajemy po stronie bohatera ludu koreańskiego”.

„Nie pozwolimy, aby amerykańskie bombowce siały śmierć i zniszczenie na koreańskiej ziemi”.

Od kilku dni w całej Polsce w fabrykach i warsztatach pracy, w hutach i kopalniach, odbywają się wielce protestacyjne, na których polska klasa robotnicza plectnie zbrodniarzy amerykańskich i zobowiązaniami produkcyjnymi pragnie wzmocnić siły obronne obozu pokoju.

Obecnie akcja w obronie Korei wchodzi w nową fazę, staje się jeszcze aktywniejsza, jeszcze bardziej powszechna.

W Korei płoną domy, w Korei tysiące dzieci i kobiet nie ma już domów, zburzyły je bomby amerykańskich agresorów, którzy ustępują — krok za krokiem przed gniewem koreańskiego ludu, chcąc zastraszyć śmiertelnością bombami. Naród polski, wie co to

wojna, wie jak wyglądała dymiąca zgliszca miast, jeszcze dziś w naszych uszach brzmí płacz dzieci i matek, które uszły spod walących się domów. Dlatego postanawiamy popisać się z pomocą ofiarom zbrodniczej agresji, dlatego wyrażamy gotowość pomocy dla ludności która cierpi na skutek barbarzyńskich nalotów. Nie ma w naszym kraju ani jednego uczciwego człowieka, który by mógł obojętnie słuchać o ohydnej agresji amerykańskich imperialistów i nie oddać pełną sympatią walczącego bohatera o swą wolność i wyzwolenie narodu koreańskiego.

Wydarzenia, które rozgrywają się w dalekiej Korei są bliskie wszystkim ludziom pracy, wszystkim ludziom miłującym pokój. Na odgłos eksplozji, które targają koreańską ziemią, jeszcze silniej zwie rają się szeregi obrońców pokoju, jeszcze bardziej wzmagają się wśród mas ludowych przekonanie, że trzeba podwoić, potroić, wzmocnić wysiłki w dążeniu do utrwalenia pokoju.

Agresja dokonana na Korei przez amerykańskich ludobójców nie do wodzi ich siły, lecz słabości. Dowodzi tego niesłychana klęska marionetek lissmanowskich, dowodzi tego kompromitujące klęski oddziałów armii amerykańskiej, dowodzi tego kompletne niepowodzenie amerykańskich planów wojennych.

Tydzień Czynnej Solidarności z Narodem Koreańskim, żądanie za niechania agresji i wycofania wojsk amerykańskich z Korei, gotowość pomocy ofiarom barbarzyńskich nalotów amerykańskich jest wyrazem świadomości wszystkich bojowników o pokój, że obrona Korei to obrona pokoju. I dlatego wraz z całą postępową ludzkością wnosimy hasło: **RĘCE PRECZ OD KOREI!**

## Warszawa — kandydatem do Międzynarodowej Nagrody Pokoju

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 lipca br. z polecenia Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbyło się posiedzenie jury, dla ustalenia kandydatów polskich do Międzynarodowych Nagród Pokoju.

Międzynarodowe jury zbierze się dnia 15 sierpnia br. w Pradze Czeskiej.

Jury w składzie: Jerzy Botejsza, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Krajewski, Jerzy Putrament, Witold Rudziński, Lesław Wojtyła, Juliusz Zakowski postanowiło wysunąć następujące kandydaty:

Na wniosek łączny Jarosława Iwaszkiewicza i Juliusza Zakowskiego w **DZIALE ARCHITEKTURY** po stanowiono wysunąć:

Miasto stołeczne Warszawę, w osobach Związku Zawodowego Robotników Budowlanych, Zw. Inżynierów i Techników Budownictwa oraz Stowarzyszenia Architektów R. P. (SARP).

W **DZIALE MALARSTWA I RZEZBY** wysunięto suitę dęta Alreda Wiśniewskiego: „Granica pokoju”

W **dziale POEZJI** — poemat Władysława Broniewskiego „Słowa o Stalinie”.

W **dziale PROZY** — zbiór nowel Jerzego Andrzejewskiego pt. „Noc”.

W **dzielach MUZYKI** na wniosek kompozytorów polskich: Bolesława Wojtowicza — za kantatę „Na polowale pracy”.

Andrzej Panuńka — za „Symfonię Rustika”; oraz zbiorow inijatorów i organizatorów Roku Chopinowskiego (1949).

W **dziale DRAMATURGII I TEATRU** — utwor Beona Kruczkowskiego — „Niemy”.

W **dziale FILMU** — film „Ostatni etap” w osobach reżyserki Wandy Jakubowskiej i zespołu realizacyjnego. Komitet Wykonawczy PKOP na swym posiedzeniu w dniu 8 lipca 1950 r. zatwierdził uchwałę jury i ze swej strony w **dziale POEZJI** wysunął obok kandydata Władysława Broniewskiego kandydatów Jarosława Iwaszkiewicza, członka jury za „Pieśń pokoju”, „Hymn olimpijski o braterstwie” i za „Ode do Francji”.

## Skład Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców

Na konferencji Rozszerzonego Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Włókniarzy i Odzieżowców, która ostatnio obradowała w Łodzi w brano nowe władze Zrzeszenia do którego weszli:

Przewodnicząca — T. NOCE (Włochy), wiceprzewodniczący — E. AUBERT (Francja), wiceprzewodnicząca N. MURAWIEWA (Związek Radziecki), sekretarz generalny — A. BUR-

SKI (Polska), sekretarz — G. SZRAJEW (Związek Radziecki) oraz członkowie: — P. GESGUES (Holandia), V. MOISESCU (Rumunia), W. DOGADAJEWA (ZSRR), R. SCHENNER (Niemiecka Republika Demokracji), A. SHEEPERS (Południowa Afryka), BOGHALE (Indie), PINCHER (Ameryka Łacińska), CZEN MAO — MIN (Chiny).

## Z frontu akcji zniwnej 50 tys. hektarów żyta zżęto do 8 bm.

Kombajny pracują na polach PGR

WARSZAWA (PAP). W województwach łódzkim, kieleckim, wrocławskim i poznańskim do dnia 8 b. m. skoszone ponad 50.000 ha żyta. W woj. białostockim koszenie żyta rozpoczęto w pow. sokólskim.

300 Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. śląskim skosiło już ponad 25 proc. ogólnego arealu żyta. W sprawnym i szybkim sprzecie przodują gospodarstwa PGR Żyrowa w pow. strzeleckim, w woj. poznańskim, Zbiory żyta przeprowadzają w całej polni zespoły PGR w powiatach sremskim, poznańskim, wolsztynskim i leszczyńskim. Dotychczas skoszone w tych zespołach 3 tys. ha żyta. W

poznańskim okręgu PGR przy żniwach pracują 572 kosiarki konne, 269 snopowiązałek konnych i 371 snopowiązałek traktorowych. W zespołach PGR: Kótowo, Grabienowo, Posadowo, Racot i Głuchów sprzęt żyta prze prowadzany jest kombajnami. Natychmiast po sprzecie zżół robotnicy rolni PGR dokonują podorywek i poplonów. W okręgu PGR Poznań podorywki dokonano na obszarze 1.700 ha, a poplony zasiano na 1.100 ha.

W żniwach okazują rolnikom pomoc hućce młodzieży „SP” i brygady ZMP-owców oraz ochotnicze ekipy robotników z fabryk.

# Podlegacze wojenni pod pręgierzem

## „Izwestia” o szalbierczych metodach amerykańskiej propagandy imperialistycznej

### ИЗВЕСТИЯ

MOSKWA (PAP). Dziennik „IZWESTIA” w obszernym artykule p. t.: „Daremne próby zataić ślady demaskujące szalbiercze metody amerykańskiej propagandy imperialistycznej, zmierzającej do zrzućcia z rządu USA odpowiedzialności za dokonaną agresję na Koreańską Republikę Ludową.

Wbrew nadziejom amerykańskich imperialistów — piszą „Izwestia” — zbrodnica polityka USA w Korei została całkowicie zdemaskowana i należyce oceniona przez międzynarodową opinię publiczną. Liczne odgłosy międzynarodowe na oświadczenie wicepremiera spraw zagranicznych ZSRR, Gromyki, świadczą, że prości ludzie wszystkich

krajów doskonale wyznają się w istotnym charakterze wydarzeń koreańskich. Sympatie narodów są po stronie bohaterskiego ludu koreańskiego, walczącego przeciwko imperialistycznym agresorom.

W odpowiedzi na zbrodnicze provokacje rządu USA i jego satelitów — piszą w dalszym ciągu „Izwestia” — narody świata jeszcze bardziej wzmacniają walkę o pokój, stawiając pod pręgierzem podlegaczy wojennych.

#### TRWOGA

**W OBOZIE IMPERIALISTÓW**

Dziennik podkreśla dalej, że w obozie imperialistów panuje trwoga, której nie jest w stanie ukryć nawet prasa burżuazyjna. „New York Post”, „New York Times”, londyński „Times” oraz „Daily Telegraph” przyznają, że wśród Koreańczyków wywołano wprost wrogą wrogość wobec interwencji amerykańskiej, że „narod koreański na

południu z radością wita swych zwycięzców z północy”, że ludy Azji, a także innych krajów są przekonane, iż USA działają, wychodząc z nawroś imperialistycznych pobudek.

Wszystkie te wyznania — piszą „Izwestia” — świadczą o tym, że nikt nie wierzy w kłamliwą amerykańską wersję wydarzeń w Korei. Budzi to tym większy strach wśród agresorów imperialistycznych, że same wydarzenia w Korei rozwijają się bynajmniej nie tak, jak oni to sobie wyobrażali.

Obecnie, gdy zbrojna interwencja amerykańska napotyka na coraz to większe przeszkody zarówno w Korei jak i na całym świecie, Amerykanie usiłują za wszelką cenę zamaskować swoje postępowanie.

Jednakże agresorom amerykańskim nie udało się zatrzeć śladów — stwierdzają „Izwestia”. Występują przeciw nim fakty i ich własne oświadczenia, złożone wówczas, gdy amerykańskie kółka rządzące i ich południowo-koreańskie marionetki nie dbały jeszcze o ostrożność.

**„NOWA WARTOŚĆ” ONZ DLA AGENTÓW WALL-STREETU**

W świetle tych faktów rozpatrywać należy również sobotę w ONZ, zorganizowaną przez Stany Zjednoczone w sprawie legalnych przedstawicieli Chin Ludowych oraz brutalną presję, wywieraną przez USA na

członków Rady Bezpieczeństwa.

Nie jest przypadkiem — piszą „Izwestia” — że prasa amerykańska otwarcie mówi o tym, że ONZ uzyskała z punktu widzenia agentów Wall Street „nową wartość”, albowiem usładowi oni za pomocą sztydu ONZ ostonić agresję amerykańską, dając jej prawo do wykorzystania ONZ w celu rozpętania wojny.

W wyniku presji rządu amerykańskiego na członków Rady Bezpieczeństwa, przekształca się ona w pewnego rodzaju filię Departamentu Stanu, w posłuszne narzędzie polityki agresorów amerykańskich — piszą w zakończeniu „Izwestia”.

# Wojewódzkie Konferencje PZPR

## Przewodniczący KC PZPR tow. B. Bierut uczestniczył w Konferencji katowickiej

W dniu 8 bm. rozpoczęły swe obrady Wojewódzkie Konferencje PZPR w Katowicach, Bydgoszczy, Wrocławiu, Olsztynie, Szczecinie, Krakowie i Lublinie.

Na Konferencji Wojewódzkiej w Katowicach obecny był tow. **Kolesław Bierut**, przewodniczący KC PZPR oraz członek KC — tow. Wł. Dworakowski i zastępcy członków KC tow. tow. F. Blinowski i R. Nieszporok.

We Wrocławiu na Wojewódzkiej Konferencji Komitet Centralny reprezentował tow. **Józef Cyrankiewicz**, sekretarz KC PZPR.

W Bydgoszczy na Konferencji Wojewódzkiej obecny był jako przedstawiciel KC PZPR — tow. T. Józwiak-Witold — członek Biura Politycznego,

przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej.

Na Wojewódzkiej Konferencji w Olsztynie obecny był jako przedstawiciel KC PZPR — tow. Zambrowski, sekretarz KC.

W Szczecinie na Konferencji Wojewódzkiej Komitet Centralny reprezentował tow. E. Ochab — sekretarz KC PZPR.

Na Konferencji Wojewódzkiej w Krakowie Komitet Centralny reprezentowany był przez tow. Z. Nowaka, sekretarza KC PZPR.

W Lublinie na Konferencji Wojewódzkiej obecny był jako przedstawiciel KC PZPR — tow. H. Cheichowski, zastępca członka Biura Politycznego KC.

# Pozdrowienia dla Korei mas pracujących Polski

## przeplatają się z sukcesami produkcyjnymi

Anglo-amerykańskim handlarzom śmiertelnie najszerze rzesze społeczeństwa polskiego oświadcza, że cała stanowczością:

„Ręce precz od Korei! Żadamy natychmiastowego wycofania wojsk imperialistycznych z Korei! Na liczących masowych zebraniach polski świat pracy daje wyraz swej braterskiej solidarności z ludem, walczącym o jednoczenie, wolność i niezawisłość.

W dziesiątkach zakładów pracy **WOJ. KIELECKIEGO** odbyły się masowe wiece protestacyjne. Na zgromadzeniu w Kieleckich Zakładach Wyrobów Metalowych referat o sytuacji na Korei wielokrotnie był przerywany okrzykami na cześć ludowej armii koreańskiej, gromiącej bandy Li Syn Mana i wojska amerykańskie.

W **DWIKOZACH** udział w wiecu protestacyjnym wzięła cała załoga. Robotnicy wznosili okrzyki, domagając się natychmiastowego wycofania wojsk agresorów amerykańskich z Korei.

W rezolucjach uchwalonych na wiecach w cukrowniach oraz w Państwowej Fabryce Obuwia im. Marii na Buczka w **LUBLINIE** — robotnicy gorąco protestowali przeciw zbrodniczej interwencji amerykańskich zbrodniarzy w sprawy wewnętrzne Korei. Robotnicy zobowiązali się do większej wydajności pracy i zdwoić tempo produkcji aby przyczynić się do wzmocnienia potencjału gospodarczego Polski Ludowej i tym samym spotęgować siły obozu pokoju.

Wiece zrzeszonej w szeregach ZMP młodzieży robotniczej i szkolnej w Lublinie zgromadził ponad 4000 uczestników. Przemawiający na wiecu przewodnik pracy Trzaskowski oświadczył m. in.:

„Zażekajmy młodą robotniczą pięść, chwytajmy mocniej za narzędzia pracy, budujmy szybkiej socjalizm — taka jest nasza bojowa odpowiedź na imperializm. Nasze podziwianie dla walczącej Korei będą przeplatać się z przekroczeniem planów produkcyjnych. Budując socjalizm, będziemy walczyć o trwały pokój na całym świecie”.

Do masowych protestów robotników kopalń, hut i fabryk Śląska przeciwko zbrodniczemu napadowi imperialistów na Republikę Koreańską, przyłączyli się pracownicy katowickiego Urzędu Pocztowego, odpowiadając na provokację amerykańską w Korei zobowiązaniami zwiększenia wydajności pracy. Wielu listonoszy i pracowników umysłowych w oświadczeniach swych dało wyraz woli walki o pokój i położenia kresu zbrodniczym planom podlegaczy wojennych.

Pracownica umysłowa Krystyna Orłowska oświadczyła: „Gorąco życzymy rychłego zwycięstwa ludowi koreańskiemu. Walczy on bowiem o sprawiedliwą sprawę z największym wrogiem pokoju, imperializmem amerykańskim. My, pracownicy umy

ślowi idąc za przykładem klasy robotniczej odpowiadamy na agresję podlegaczy wojennych nowymi zobowiązaniami produkcyjnymi”.

# W obronie pokoju

## Z radzieckich miast, osiedli i wsi płyną ostrzeżenia pod adresem podpalaczy świata

MOSKWA (PAP). — Z każdym dniem coraz to nowe miliony ludzi radzieckich składa podpis pod Apielem Sztokholmskim.

Z miast, osiedli i wsi nieprzerwanie napływają coraz to nowe arkusze z podpisami. Do arkuszy z podpisami załączone są teksty rezolucji, uchwalanych na wiecach, meldunki produkcyjne radzieckich ludzi pra-

cy, groźne słowa ostrzeżenia pod adresem podpalaczy świata.

Komunikaty nadchodzące z przedniej linii frontu przemysłowego donoszą o masowym rozmachu stachanowskich wart pokoju, zaciąganych w licznych fabrykach radzieckich.

Na wiecach i zebraniach, odbywających się w całym kraju, ludzie radzieccy jeszcze raz zgodnie oświadczają, że pracą i czynem zadokumentują swoje niezłomne postanowienie obrony pokoju.

„Podpisujemy Apela Sztokholmskiego nie jako petycję — oświadczył na wiecu w mieście Istrze robotnik budowlany **Mikołaj Gusiew**. Podpisujemy ten apel, jako ultimatum do podlegaczy wojennych”.

Podpisując się pod Apielem Sztokholmskim, ludzie radzieccy wyrażają niezłomną wiarę w zwycięstwo słusznej sprawy, — w zwycięstwo sprawy pokoju.

Podpisując się pod Apielem Sztokholmskim, robotnik leningradzki zakładów maszynowych „Ruskiej Die sel”, **Wadim**, oświadczył: „Wierzymy, że pokój zwycięży wojnę. Reklamujmy tego jest to, że na czele bojowników o pokój stoi Związek Radziecki i wielki Chorągiew Pokoju **Towarzysz STALIN!**”

# Połączenie się Stronnictwa Demokratycznego ze Stronnictwem Pracy

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem min. Rabanowskiego posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Na wstępie zebrani uczestli jednogłośnie ciska pamięć zmarłych działaczy Stronnictwa — min. Wincentego Rzymowskiego oraz pos. Ordyfca.

Min. Rabanowski powitał członków Rady Naczelnej oraz przybyłych na obrady przedstawicieli władz naczelnych Stronnictwa Pracy z min. Tadeuszem Michejdą — przewodniczącym GKW SP i pos. Stefanem Brzezińskim — przewodniczącym Rady Naczelnej SP na czele.

Min. Rabanowski udzielił głosu po słowach Brzezińskiego, który w imieniu władz naczelnych Stronnictwa Pracy oświadczył m. in. co następuje:

„Rada Naczelna SP uchwala połączenie się ze Stronnictwem Demo-

kratycznym”.

Z kolei sekretarz generalny Stronnictwa Demokratycznego — Leon Chajni wygłosił obszerny referat polityczny, w którym zobowiązał szczegółowo sytuację polityczną, międzynarodową i wewnętrzną.

Po dyskusji, przewodniczący odczytał wniosek komitetu politycznego CK SD o następującym brzmieniu: „Rada Naczelna wita akces Stronnictwa Pracy, jako nowy ważki dowód konsolidacji rzemiosła i postępowego mieszczaństwa w walce o pokój i postęp. Rada Naczelna wita członków Stronnictwa Pracy w szeregach Stronnictwa Demokratycznego wyrażając przekonanie, że będą oni wyjątkowo pracą realizowali ideologię naszego Stronnictwa, towarzysząc klasie robotniczej w budowie podstaw socjalizmu”.

Wniosek ten został przyjęty przez Radę Naczelną jednogłośnie.

# Rządy USA, W. Brytanii i Francji

## naruszają międzynarodowe zobowiązania

### Nota radziecka do rządów 3 mocarstw w sprawie Triestu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

16 czerwca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało odnośną wiadomość od rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji na notę rządu radzieckiego z 20 kwietnia br. w sprawie Triestu.

W notach tych rządy trzech mocarstw uchylają się od odpowiedzi na

zawartą w nocie radzieckiej propozycję, mającą na celu usunięcie stacjonujących w tym mieście wojsk USA, W. Brytanii i Francji naruszających zobowiązania Triestu postanowienia traktatu pokojowego z Włochami.

W związku z tym radziecki Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do rządów USA, W. Brytanii i Francji noty, w których stwierdza m. in.:

Rządy USA, W. Brytanii i Francji, wbrew powziętym przez siebie zobowiązaniom, udaremniały systematycznie wyznaczenie gubernatora Wolnego Obszaru Triestu nawet wówczas, gdy rząd radziecki wyrażał zgodę na kandydatów, wysuniętych przez rządy trzech wspomnianych mocarstw.

W wyniku gospodarowania w Triście anglo-amerykańskich wojsk wojskowych panuje na tym obszarze reżim samowoli politycznej, a ludność jest pozbawiona wszelkich praw demokratycznych, przewidzianych przez traktat pokojowy z Włochami. Z winy rządów USA, W. Brytanii i Francji ani przewidziany przez traktat pokojowy z Włochami, stały statut Wolnego Obszaru, ani statut tymczasowy z 1950 roku w tej sprawie.

sowy nie zostały dotychczas wprowadzone w życie. Nie została także powołana do życia tymczasowa rada rządząca Wolnego Obszaru.

W Triescie znajdują się w dalszym ciągu wojska amerykańskie i brytyjskie oraz okręty wojenne obu tych państw. W wyniku czego Triest został bezprawnie przekształcony w anglo-amerykańską wojenną bazę morską. Żaden z legalnie przewidzianych terminów wycofania wojsk anglo-amerykańskich z Triestu nie został dotrzymany.

Rząd radziecki potwierdza swe stanowisko określone w nocie z 20 kwietnia i uważa za konieczne wskazać powrotnie na odpowiedzialność, która spada na rządy USA, W. Brytanii i Francji za niewykonanie dotyczących Wolnego Obszaru Triestu postanowień traktatu pokojowego z Włochami.

Rząd radziecki nalega na to, by dotyczące Wolnego Obszaru Triestu postanowienia traktatu pokojowego z Włochami zostały bezwarunkowo wykonane, jak również żądania noty rządu radzieckiego z dnia 20 kwietnia 1950 roku.

# Powszechne wybory w NRD

## - manifestacją jedności narodu niemieckiego

BERLIN (PAP). — Prasa demokratyczna ogłosiła uchwaloną jednomyślnie rezolucję demokratycznego bloku Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z wyborami, które mają się odbyć 15 października 1950 roku.

Sytuacja wewnętrzna i międzynarodowa — stwierdza rezolucja — wymaga pełnej współpracy wszystkich postępowych, twórczych sił Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Dla tego też blok demokratyczny zaprosił jednomyślnie propozycje kierownictwa partii politycznych w spra-

wie wyborów 15 października, dotyczące m. in. podziału mandatów do Izby Ludowej.

Blok demokratyczny utworzył Centralny Komitet Wyborczy, w którym reprezentowane są wszystkie partie. Kampania wyborcza będzie się odbywała w ramach Narodowego Frontu Niemiec Demokratycznych, który ogłosił wspólną odezwę do wyborców.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że wybory 15 października powinny stać się potężną manifestacją jedności narodu niemieckiego oraz niezłomnej woli walki o pokój.

# Były minister kłiki Li Syn Mana demaskuje zbrodniczych agresorów USA

PEKIN (PAP). Z Phenjanu donoszą, że b. minister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Li Syn-

Mana, Kim I Sek, który porzucił szeregi zdrajców, wygłosił przemówienie przed mikrofonem radiostacji w Seulu, **Zdemaskował** on zbrodniczą działalność kłiki Li Syn-Mana, która na rozkaz Waszyngtonu rozpętała wojnę domową w Korei.

Jak wiadomo — oświadczył Kim I Sek — Li Syn Man został premierem marionetkowego rządu, wysuwając hasło „atakujemy północ”. Kłika Li Syn Mana już wkrótce po przeprowadzeniu sfałszowanych wyborów zamierzała rozpocząć agresję przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej — Demokratycznej. **Bralem** bezpośredni udział w przygotowaniach do tej agresji, której termin początkowo był wyznaczony na dzień 15 lipca 1949 r.

25 czerwca 1950 roku o świcie Li Syn Man rozkazał generałom Kim Sek Wonowi i Tsai Ben Dekowi rozpocząć atak przeciwko wojskom Republiki Ludowej.

Wojska Kim Sek Wona miały przeprawić natarcie w rejonie Ongdi nu, zająć Kajsju, a następnie zdobyć Phenjan. Na froncie wschodnim i środkowym operacje miały się rozpocząć na całej linii 38 równoleżnika.

Mimo to wszystko — oświadczył Kim I Sek — kłika Li Syn Mana twierdzi, że wojnę rozpoczęły wojska Koreańskiej Republiki Ludowej. Jest to bezcelne kłamstwo. Jest to nieuczynna provokacja imperialistów amerykańskich i ich agentów z kłiki Li Syn Mana. Cała odpowiedzialność za obecną bratobójczą wojnę spada wyłącznie na kłikę Li Syn Mana i jej amerykańskich moco dawców.

W zakończeniu Kim I Sek wezwał wszystkich uczelnych Koreańczyków, by porzucili obóz zdrady, uznali swą winę wobec Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej i rozpoczęli nowe życie.

# Co nam daje pomoc gospodarcza Związku Radzieckiego (II)

W latach przedwojennych w Polsce, wydanej na łup międzynarodowych karteli, mierzana handlowa ze Związkiem Radzieckim niemalże nie istniała — wyrażała się ulamkiem procentu całości polskich obrotów zagranicznych. Trudno w dziedzinie gospodarczej o przykład bardziej antynarodowej polityki, jeśli się zważy, że Związek Radziecki był gotów rozszerzyć obroty z ówczesną Polską i dysponował nadwyżkami wszystkich tych towarów, których Polsce było potrzeba, był również gotów nabywać towary w Polsce, trapięcej przez niekiedy częste się kryzysy.

Z chwilą wyzwolenia, sytuacja uległa całkowitej zmianie. Związek Radziecki zajmuje pierwsze miejsce w naszych obrotach zagranicznych, a handel z ZSRR stanowi jedną z zasadniczych podstaw naszego rozwoju gospodarczego.

Związek Radziecki dostarcza nam wielkiej liczby niezbędnych dla nas towarów, m. in. surowców wielkoprzemysłowych. Dostarcza nam rudy żelaznej, rudy innych metali oraz bawełny, wełny, a więc surowców nie posiadanych przez nas, lub posiadanych w niedostatecznych ilościach.

Związek Radziecki jest największym naszym dostawcą su-

rowców, a jeśli chodzi o niektóre z nich — jedynym.

Jako zapłatę za dostawy Związek Radziecki przyjmuje od nas węgiel i koks, których produkcja

Trzeci już rok wykonujemy umowy, zawarte ze Związkiem Radzieckim w styczniu 1948 roku. Doświadczenia, uzyskane w toku wykonywania tych umów, do-

# Wzrost obrotów towarowych

przekracza znacznie nasze wewnętrzne zapotrzebowanie oraz wyroby gotowe naszego przemysłu.

Taka struktura wzajemnych obrotów jest dla nas niezwykle korzystna. Stwarza podstawy dla nieustannego rozwoju naszego przemysłu, zapewniając mu stały dopływ surowców i stały zbyt nadwyżek produktów.

Umowa, zawarta w Moskwie 29 czerwca br., rozszerza wydatnie obroty towarowe polsko-radzieckie.

Jesteśmy w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego. Plan ten przewiduje podniesienie polskiej produkcji przemysłowej o 150 proc. Tak gwałtowny rozwój produkcji wymagać będzie stalego i równomiernie rosnącego dopływu surowców przemysłowych i materiałów pomocniczych. Umowa z dnia 29 czerwca przewiduje właśnie rozwój obrotów towarowych, dostosowany do naszych potrzeb planowych.

wiedły, że wzajemne obroty towarowe mogą być poważnie zwiększone. Ostatnia umowa, regulująca te obroty w latach Planu 6-letniego i w najbliższych, następujących po nich latach, przewiduje wzrost średnich rocznych obrotów w latach 1951—1958 o 60 proc. w stosunku do rzeczywiście obrotów uzyskanych w latach 1948—1950. W ten sposób — jak powiedział wicepremier tow. **Minc** — pod nasz plan została podporządkowana, na odcinku obrotu towarowego, mocna i solidna baza”.

Obroty towarowe Polski ze Związkiem Radzieckim opierają się na planach gospodarczych obu krajów. Czynnikiem planowości eliminuje możliwość jakiegokolwiek zakłóceń w dostawach towarowych, stanowią one bowiem część składową planów gospodarczych. Umowa umacnia również naszą suwerenność, zabezpieczając nas przed próbami dyskryminacji naszego handlu zagranicznego.

podejmowanymi w celach nacisku politycznego przez kraje imperialistyczne.

W ramach nowej umowy — (niezależnie od wielkiej umowy inwestycyjnej) — sprowadzać będziemy nie tylko coraz więcej samochodów, traktorów, kombajnów, obrabiarek, maszyn i aparatów wszelkiego typu, lecz również i takie towary, których dotychczas nie otrzymywaliśmy ze Związku Radzieckiego, np. niektóre towary deficytowe, nie posiadane przez nas gatunki drzewa itd.

Za otrzymane w ramach obrotu towarowego ze Związkiem Radzieckim towary, płacić będziemy wytworami naszego przemysłu. Jego to rosnąca produkcja umożliwiła nam rozszerzenie importu. Rozszerzenie zaś importu warunkuje dalszy, nieprzerwany wzrost produkcji, dalszy nieprzerwany rozwój naszej gospodarki narodowej.

Rozwój naszej gospodarki narodowej, burzliwa rozbudowa przemysłu w latach Planu 6-letniego, nie byłoby możliwe, nie tylko bez radzieckiej pomocy kredytowej, inwestycyjnej i technicznej, nie byłoby również możliwe bez nieprzerwanej, codziennej pomocy radzieckiej dostaw towarowych.

# Kołchozy Kubania

## — stolicy ZSRR

MOSKWA (AR). W latach powojennych narodziła się w kołchozach Kubania piękna tradycja: kołchoz, który osiągnął największe sukcesy w zbiorze plonów i dostawie zboża dla państwa, ma prawo wystąpić pierwszy transport zboża z nowych zbiorów do Moskwy.

W nocy z 7 na 8 lipca ze stacji **Dondukowska** odszedł do Moskwy pierwszy transport zboża z nowych zbiorów, wysłany przez kołchoz im. „Wydziału Politycznego”. Z tej okazji na stację Dondukowską przybyła delegacja z okolicznych kołchozów.

# Robotnice radzieckie walczą o pokój

## — codzienną pracą wzmagając potęgę swej Socjalistycznej Ojczyzny

Rożmowa z tow. Wierą Dogadajewą, członkiem Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego

Tow. Wiera Andrejewna Dogadajewa, członek Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Odzieżowego, — jest generalnym sekretarzem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego Z. S. R. R. Z zawodu jest inżynierem-ekonomistą i ma ukończone specjalne studia z dziedziny pracy związkowej.

Korzystając z przerwy w obradach zwracamy się do tow. Dogadajewej z prośbą o krótką rozmowę. Delegatka radziecka chętnie się na to zgadza, i opowiada nam o pracy oraz życiu radzieckich włókienniczy i odzieżowców.

Przed wszystkim — mówi tow. Dogadajewa — chcę przekazać Łódzkiej klasie robotniczej serdeczne pozdrowienia od radzieckich włókienniczy i odzieżowców. Życzymy Wam dalszych sukcesów przy realizowaniu Planu 6-letniego.

Jednym z najważniejszych zagadnień, którym żyją obecnie, nasi włókienniczy i odzieżowcy, jest sprawa w pełni realizacji planu 6-letniego. Toteż we wszystkich radzieckich fabrykach robotnicy podejmują nowe socjalistyczne zobowiązania wykonania przedterminowo planów produkcyjnych. Organizacje związkowe w zakładach pracy otaczają troskliwą opieką tych, którzy podejmują zobowiązania, pomagają im w dotrzymaniu tych zobowiązań i podsumowują wyniki. Dla organizacji związkowych sprawy te są obecnie czołowym zadaniem.

Ostatnie zobowiązania robotników podejmowane są masowo i z niezwykłym entuzjazmem, bowiem łączono się z akcją podpisywania Apelu Sztokholmskiego, z ruchem obrony pokoju. Robotnicy radzieccy, podpisując Apel Sztokholmski, manifestując wolę pokoju, potępiając imperia listycznych agresorów, równocześnie składają nowe zobowiązania produkcyjne. Włókienniczy radzieckie dobrze rozumieją, że walka o pokój związana jest z urzeczywistnieniem planów gospodarczych, które przyczyniają się do wzmocnienia potęgi obozu pokoju.

Opowiedzcie nam, towaryszko, o radzieckich kobietach, o włókienniczkach i robotniczkach fabryk odzieżowych.

Robotnice naszych fabryk włókienniczych i odzieżowych są bardzo aktywne. Wiele spośród nich osiąga zaszczytne tytuły przodownicze pracy i racjonalizatorek, zdobywając wysokie odznaczenia państwowe.

W przemyśle włókienniczym 12 tyś. kobiet wchodzi w skład kierownictwa stałowego. — Są one dyrektorami fabryk, inżynierkami, kierowniczkami oddziałów i t. p. 19 włókienniczek pozyskało sobie tak wielkie zaufanie narodu, że zostały wybrane do Rady Najwyższej Związku Radzieckiego.

Opowiedzcie nam, towaryszko, o radzieckich kobietach, o włókienniczkach i robotniczkach fabryk odzieżowych.

Opowiedzcie nam, towaryszko, o radzieckich kobietach, o włókienniczkach i robotniczkach fabryk odzieżowych.

Obecnie również cały przemysł odzieżowy pracuje przez jeden dzień w miesiącu na oszczędzonych surowcach.

— My surowce bardzo cenimy — nazywamy je naszym złotem. Hasło oszczędzania surowca, tak obecnie rozpowszechnione w naszym kraju, określane jest jako „ekonomia złota”.

W zakończeniu naszej rozmowy chciałabym podziękować łódzkim robotnikom za serdeczne, gościnne przyjęcie, a szczególnie załodze Z. P. O. „Włóczanka”, która od wiedziliśmy ubiegłej soboty. Byłam bardzo wzruszona, rozmawiając z robotniczkami „Włóczanki”, bowiem widziałam zapał i entuzjazm z jakim pracują dla sprawy pokoju i Polski Ludowej. Widziałam, że kobiety polskie z całą świadomością walczą o pokój, z pełną wiarą w swoje zwycięstwo i dobrze rozumieją, że swoją codzienną pracą przyczyniają się do wzmocnienia siły obozu pokoju, do budowania wspaniałej socjalistycznej przyszłości.

Walka o oszczędność surowca prowadzona jest obecnie we wszystkich fabrykach radzieckich. Przykładem są tow. Lidia Kononienko — przadka — i Maria Rożnowa — tkaczka.

Lidia Korabielińska — krojczyni, pracująca w jednej z fabryk odzieżowych, rzuciła w swoim czasie hasło pracowania przez jeden dzień w miesiącu na oszczędzonych surowcach. Hasło to podjęli robotnicy radzieccy w wielu zakładach przemysłu.

Tkaczka ZPB im. Szymańskiego nie wykonała planu w I kwartale roku bieżącego.

Pamiętam, jak to wtedy towarzysze szli z „Siedemnaście Bawelnian” podawali na swe usprawiedliwienie że winne tu są zmiany temperatury, brak aparatów nawilżających, oraz różne plotki, rozsiewane przez tkaczy między sobą, że nie pracują na akord, a tylko na dniówkę. W rzeczywistości zaś powodem niepowodzenia był brak zainteresowania produkcją ze strony dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz brak współpracy między nimi.

Prasa niepocholebnie pisała o nas — mówią dziś towarzysze ZPB im. Szymańskiego, ale my po każdej publicznej krytyce utwierdzałam się w przekonaniu, że musimy wyczerpać wszystkie siły, aby ratować honor naszej fabryki. Jedną z największych bolączek naszego zakładu były postoje, którym postanowiliśmy wydać bezwzględna walkę.

Dlaczego postanowiono przejść na wielowarstwowość? Przechodzenie na wielowarstwowość podyktowała konieczność życiowa. Ciągły brak wykwalifikowanych tkaczy spowodował w tkalni postoje. Toteż na naradach technicznych, które się odbywały z udziałem organizacji partyjnej, rady, kierownictwa oraz czołowych robotników i przedowników pracy, postanowiono przejść na obsługę zwiększonej ilości krosien.

W przeciągu kilku tygodni 45 tkaczy przeszło z dwóch na obsługę 4 krosien.

Jakości są doskonałe. Pozwala ona bowiem na wykrycie braków i błędów jeszcze w tym czasie, gdy dadzą się naprawić, a nie po zakończeniu produkcji danego towaru.

Fabryki, w których robotnice zastosowały pomysł tow. Suchowierchowej, dają obecnie produkcję najwyższej jakości. Tow. Suchowierchowa jest laureatką Nagrody Stałnowskiej.

Walka o oszczędność surowca prowadzona jest obecnie we wszystkich fabrykach radzieckich. Przykładem są tow. Lidia Kononienko — przadka — i Maria Rożnowa — tkaczka.

Lidia Korabielińska — krojczyni, pracująca w jednej z fabryk odzieżowych, rzuciła w swoim czasie hasło pracowania przez jeden dzień w miesiącu na oszczędzonych surowcach. Hasło to podjęli robotnicy radzieccy w wielu zakładach przemysłu.

Tkaczka ZPB im. Szymańskiego nie wykonała planu w I kwartale roku bieżącego.

Pamiętam, jak to wtedy towarzysze szli z „Siedemnaście Bawelnian” podawali na swe usprawiedliwienie że winne tu są zmiany temperatury, brak aparatów nawilżających, oraz różne plotki, rozsiewane przez tkaczy między sobą, że nie pracują na akord, a tylko na dniówkę. W rzeczywistości zaś powodem niepowodzenia był brak zainteresowania produkcją ze strony dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz brak współpracy między nimi.

Prasa niepocholebnie pisała o nas — mówią dziś towarzysze ZPB im. Szymańskiego, ale my po każdej publicznej krytyce utwierdzałam się w przekonaniu, że musimy wyczerpać wszystkie siły, aby ratować honor naszej fabryki. Jedną z największych bolączek naszego zakładu były postoje, którym postanowiliśmy wydać bezwzględna walkę.

Dlaczego postanowiono przejść na wielowarstwowość? Przechodzenie na wielowarstwowość podyktowała konieczność życiowa. Ciągły brak wykwalifikowanych tkaczy spowodował w tkalni postoje. Toteż na naradach technicznych, które się odbywały z udziałem organizacji partyjnej, rady, kierownictwa oraz czołowych robotników i przedowników pracy, postanowiono przejść na obsługę zwiększonej ilości krosien.

W przeciągu kilku tygodni 45 tkaczy przeszło z dwóch na obsługę 4 krosien.

W przeciągu kilku tygodni 45 tkaczy przeszło z dwóch na obsługę 4 krosien.

# To i owo

## Na wyścigi ze świnia

„Ca kraj, to obyczaj” — powiada przysłowie. I tak na przykład obyczajem studentów Związku Radzieckiego i uczących się na Związku Radzieckim krajów demokracji ludowej, jest osiągnąć jak najlepsze wyniki w nauce, przysposobić się do szczytnych zadań, stojących przed inteligencją naukową, inteligencją pracującą. Natomiast w USA... Eh, tam akademicy mają zgola inne zainteresowania. Wiadomo (tak przynajmniej utrzymuje urzędowa propaganda Stanów Zjednoczonych) — „czyższa” (amerykańska) „kultura” obowiązuje. Do czego obowiązuje? Do urzędu niesamowitych rekordów. Np. (pisaliśmy już o tym): kto dalej splunie. Ale nie tylko to. Wachlarz kulturalnych ambicji akademickiej młodzieży amerykańskiej, jest przecie o wiele szerszy. Stąd ostatni konkurs: kto więcej zeżre. Konkretnie: student amerykańskiego uniwersytetu w Michigan, Paul Schith, zobowiązał się „pod względem apetytu” prześcignąć trzymiesięczną świnia. Że niby — jak powiada — o wiele więcej od niej skonsumuje.

Omańowiec w swoim czasie międzyuczelniany konkurs akademicki w USA p.t. „Kto dalej splunie?” — zwracałmy uwagę, iż nie tyle tu głupich studentów amerykańskich należy potępiać, ile ich wychowawców. Tych przede wszystkim z rządu USA. Nikt inny przecie, jeno pomówie z Departamentu Stanu inspirowali Schitha w jego zapasach ze świnia. Przecie cała ich działalność nie na czym innym, jeno właśnie na takich zapasach polega. Że mianowicie mają ambicję więcej zeżreć, niż świnia. A to nie zaszczyt na zdrowie wychodzi. Dwa? Ano, choćby ostatnie wydarzenia na Korei. Zdawało by się, iż nie łatwiejszego, niż — świniami obyczajem żryć rozkładający ogród „kraj pogodnego poranka”, pośród uczącej się w nim swobody demokratycznej, dążenie do wolności i sprawiedliwości społecznej... A przecie — nie wyszło. Krótko mówiąc: świnia po ryju raz po raz dostaje i kacizy, że „niesprawiedliwość”, że „gwałt”, że „interesy ONZ zagrożone”. A po prostu chodzi o to, że się nie udało zeżreć tego, na co się miało niezdrową, świnia apetyt... E. TAM

# ZALOGA ZPB im. SZYMAŃSKIEGO przełamuje trudności

## Dobra organizacja pracy - źródłem sukcesów

Tkaczka ZPB im. Szymańskiego nie wykonała planu w I kwartale roku bieżącego.

Pamiętam, jak to wtedy towarzysze szli z „Siedemnaście Bawelnian” podawali na swe usprawiedliwienie że winne tu są zmiany temperatury, brak aparatów nawilżających, oraz różne plotki, rozsiewane przez tkaczy między sobą, że nie pracują na akord, a tylko na dniówkę. W rzeczywistości zaś powodem niepowodzenia był brak zainteresowania produkcją ze strony dyrekcji, organizacji partyjnej i rady zakładowej oraz brak współpracy między nimi.

Prasa niepocholebnie pisała o nas — mówią dziś towarzysze ZPB im. Szymańskiego, ale my po każdej publicznej krytyce utwierdzałam się w przekonaniu, że musimy wyczerpać wszystkie siły, aby ratować honor naszej fabryki. Jedną z największych bolączek naszego zakładu były postoje, którym postanowiliśmy wydać bezwzględna walkę.

Dlaczego postanowiono przejść na wielowarstwowość? Przechodzenie na wielowarstwowość podyktowała konieczność życiowa. Ciągły brak wykwalifikowanych tkaczy spowodował w tkalni postoje. Toteż na naradach technicznych, które się odbywały z udziałem organizacji partyjnej, rady, kierownictwa oraz czołowych robotników i przedowników pracy, postanowiono przejść na obsługę zwiększonej ilości krosien.

W przeciągu kilku tygodni 45 tkaczy przeszło z dwóch na obsługę 4 krosien.

Jesteśmy obok krosien ob. Ignacego Kazmierczaka, jednego z najlepszych tkaczy. Otrzymał właśnie wypłatę.

— W tym miesiącu zarobiłem 25 tys. zł. — stwierdza ob. I. Kazmierczak. Nastąpiło to wskutek tego, że do swych 2 krosien szerszych dobrałem sobie jeszcze 2 krosna półszersokie.

Zapytujemy, jak mu idzie praca na podwójnej ilości krosien?

— No, łatwo to nie przychodzi. „Pieczono gołąbki nie idą same do gębki” — mówi stare przysłowie. Ale jeśli mogłem przed wojną orać na fabrykanta Stolarowa na 4 krosnach, to teraz jest to moim obowiązkiem pracować na takiej ilości dla samego siebie — kończy ob. Kazmierczak.

Podchodzimy do grupki kobiet, które o czymś żywo rozprawiają. Okazuje się, że majstra ob. Labędy jeszcze nie ma, choć zmiana już dawno zaczęła pracować. Kobiety się niecierpliwią... Obsługiwane 4 krosna, w tym 2 szersokie, to nie byle co, a tu jeszcze majstra nie ma. Muszą czekać na reperację.

Wraz z obsługą większej ilości krosien wyłoniła się sprawa dodatkowych remontów. Trzeba było krosna przerabiać z prawego na lewe, poszerzać wąskie na półszersokie, przesuwając w tym celu przegrody, przesuwając w tym celu przegrody, przesuwając w tym celu przegrody.

Trzeba skrócić czas trwania remontów kapitalnych oraz utworzyć preżne brygady remontowe — odzywały się głosy na naradach technicznych i wytwórczych.

Dziś już tkalnia może się poszczycić czterema brygadami remontowymi z majstrami ob. Białokorskim na czele.

Brygady przejawiają wiele własnej inicjatywy. Obecnie, dzięki dobrej organizacji pracy oraz troskliwej pomocy dyr. techn., tow. Dabka, krosna przeznaczone na remont kapitalny bywa usteruchonione za ledwie przez 4 godziny. Po prostu brygady wyremontowały kilka krosien ze złomu i mają zapasowe. Te raz krosno, przeznaczone do kapitalnego remontu, przywrócone jest w całości do warsztatu mechanicznego a inne, już gotowe, wyremontowane, dostarcza się na specjalnym wózku do sali produkcyjnej. Bez zbędnego pośpiechu, brygady remontowe gruntownie i dokładnie remontują krosna. Toteż park maszynowy tkalni staje się z każdym tygodniem coraz lepszy, a odsetek godzin postojowych zmniejszył się o 5 procent. Zaplanowane remonty krosien w maju i czerwcu wykonano w 100 procentach.

W związku z takimi posunięciami, w tkalni podniosła się ilość i jakość produkcji. Tkalnia wykonała plan w czerwcu w 103 proc., a od pierwszego lipca wobec zobowiązań lipcowych nawet wykres na sali pokazu je 107 proc.

Podniosła się też znacznie jakość produkcji. O ile w pierwszym kwartale odsetek primy wrażał się cyfrą 42 proc., to w czerwcu odsetek wzrósł do 61,5 proc. Wykonano również plan w asortymencie.

Do tak znacznej poprawy zarówno ilości, jak i jakości produkcji przyczynia się cała załoga, a szczególnie młodzież i kobiety. Ale organizacja partyjna, jak również kierownictwo i rada zakładowa nie mogą stać w swym dążeniu do dalszego podwyższenia zakładów. To są pierwsze kroki i osiągnięcia założeń, które to czynności powinny stale się rozwijać. M. S.

## Śladem naszych korespondencji

Po ukazaniu się korespondencji tow. Polankiewicz, omawiającej przewleklej remontu kompresora Łódzkich Zakładów Guz. Galant, Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe w Łodzi przesyłało nam wyjaśnienie. Wynika z niego, że remont nie został wykonany w terminie wskutek znacznych trudności przy uzyskaniu potrzebnych materiałów. Zaznaczono również, że obecnie remont kompresora dobiega końca.

Prawdziwość podanych przez tow. Chęcińskiego faktów w korespondencji pt. „Nieplanowa gospodarka w budownictwie” potwierdziła dyrekcja EPB, stwierdzając przy tym, że w sprawie tej wszczęte już zostało dochodzenie przez komisarzy oszczędnościowego oraz przez Wydział Kontroli Zjednoczenia. Winni niedobroli i złego dysponowania transportem PPB zostaną przykładowo ukarani.

Jak wynikał ob. Robaszkiewicz z ZPW Nr 2, CZPW, nie ogłasza wyników współzawodnictwa zakładów finansowo - księgowych.

CZPW, w związku z tym wyjaśnieniem, że ostateczna decyzja w sprawie wyników współzawodnictwa po zostawiono Gł. Kom. Współzawodnictwa przy Zarz. Głównym Zw. Zaw. Włókienniczy. Jednak pomimo kilkukrotnych interwencji Zarząd Główny Zw. Zaw. Włókienniczy do tej pory nie przesłał ostatecznej decyzji.

## Opuszczony pałac

Podczas pobytu ekipy łączności ZPB im. J. Marchlewskiego w gminie Rzańni miałem sposobność bliżej się zapoznać z pewnym odcińkiem działalności tamtejszej; Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Otoż we wsi Struży, mieści się piękny budynek (siedziba dawnego obszarńka) pozostający obecnie pod opieką wspomnianej G. S. „Samopomoc Chłopska”. Jednak gdy się pałac ogląda, nie nie wskaże na to, że o budynek ktoś się troszczy. Polamane okna, odrapane ściany, zdają się raczej wskazywać na to, że o istnieniu budynku w Rzańni wlicznie zapomniano. A szkoda, zarówno chłop, jak i członkowie ekipy zgodnie uznali, że w pałacu można było by urządzić wspaniały Dom Kultury albo przedszkole.

# NASI KORESPODENCJI

## Wychowujemy nowe kadry Sięgnąć po nowych ludzi

W celu sprawniejszego rozwiązania zagadnienia kadr w Łódzkich Zakładach Maszyn Jedwabniczych, utworzono specjalną komisję kadr, w skład której weszli przedstawiciele org. partyjnej oraz rady zakładowej. Zadaniem tej komisji jest sporządzenie listy pracowników, którzy po pewnym przeszkoleniu mogliby zająć odpowiedzialne stanowiska w różnych resortach fabryki. Do tej pory komisja wyznaczyła około 26 osób. Bezpośrednią opiekę nad nimi będą sprawować członkowie komisji.

Wielu pracowników po kilkumiesięcznej pracy pod okiem fachowców przeszło już kurs, który w znacznym stopniu podniósł ich kwalifikacje zawodowe. Ostatnio postanowiono utworzyć uzupełniający kurs 12 tygodniowy, mający za zadanie zapoznanie mniej za-

awansowanych robotników z podstawowymi pojęciami teoretycznymi, jeśli chodzi o wytrzymałość siopów oraz nowoczesnych radzieckich szybkościowych systemów skrawania metali.

W ten sposób uda nam się własnymi siłami usunąć braki istniejące u nas w dziedzinie kadr zawodowych.

J. Cajdler, Korespondent „Głosu”

Na uwagę zasługuje akcja, podjęta przez koło ZZK Łódź-Kaliska, które przystąpiło do realizacji uchwał IV Plenum naszej Partii, organizując szereg kursów związkowych w terenie i urządzając wykłady wprost w większych skupiskach kolejarzów.

Jeden z tych kursów, obejmujący 40 godz. wykładów na temat historii ruchu związkowego, osiągnąć gospodarki ZSRR oraz zagadnień, związanych z naszymi zadaniami przy wykonywaniu Planu 6-letniego, rozpoczął się w dniu 7 lipca br. w Warsztatach Łódzko-Widzew.

Jednak owe przyszłe, przeszkolone kadry należy właściwie rozmieścić, aby dać im, za przykładem przemysłu, możliwość odpowiednich awansów według kwalifikacji. Na kolejną sprawę ta nie została jeszcze należycie zrozumiana. Często jeszcze utrzymuje się, że mityna w służbie to rzecz najważniejsza.

Tym ważnym zagadnieniem na odcinku kolejarzów muszą mocniej zająć się organizacje partyjne, aby usunąć jak najszybciej spuściznę przedwzrostowych stosunków na PKP. Trzeba śmiało wysunąć uczciwych, oddanych sprawców kolejarzy na kierownicze stanowiska.

E. Jacak, PKP Łódź-Widzew.

## Same okólniki sprawy nie załatwią

W PCD „Paged”, Ekspozytura w Łodzi, w dniu 6 maja r. b. powstał Klub Racjonalizatorów i Techników, Komisja Usprawnień oraz Komisja Usprawnień Adm.

Został wybrany zarząd, który się ukonstytuował, odbyły się dwa zebrania (w maju i czerwcu) ale nie wpłynął ani jeden wniosek. Dlaczego? Przecież wysłano zarządzenia, okólniki — mówią członkowie zarządu. Snać nie wiedzą, że bez popularyzacji żadne okólniki ani zarządzenia nie dadzą wyniku.

## Niewykorzystany żłobek

Jeśli się weźmie pod uwagę, że w ZPB im. Marchlewskiego pracuje wiele kobiet, to fabryczny żłobek, posiadający zaledwie 20 łóżeczek, jest o wiele za mały. Żłobek jest czynny na dwie zmiany. Jednak na skutek dziwnych zarządzeń kierownictwa żłobka nie wszystkie łóżeczka są zajęte.

Tak bowiem się dzieje, że zarówno rano, jak i po południu zawsze 10 łóżeczek bywa wolnych. Kierownictwo żłobka tłumaczy to

## Zamrożone towary

Ciekawe że jakoś nie można upłynić wielkich ilości materiałów, niszczących już u nas od 5 lat i zajmujących niepotrzebnie magazyny.

Tak właśnie w Łódzkich Zakładach Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego zamrożone są milionowej wartości materiały, których brak tak dotkliwie się odczuwa.

Polankiewicz, ZPPG.

# ZYCIE GOSPODARCZE Chińskiej Republiki Ludowej

Chińska Republika Ludowa przeżyła już w zasadzie największe trudności organizacyjnego okresu przebudowy gospodarki i administracji kraju. Działalność ta wymagała olbrzymiego wysiłku w kierunku budowy, a ściślej mówiąc — zbudowania na nowo całego aparatu administracyjnego w wyzволonych rejonach, przestawienia na tory pokojowe całego aparatu partyjnego i przeważającej części aparatu wojskowego, wymagała znalezienia źródeł zaopatrzenia miast w żywność i surowce przemysłowe, wymagała stabilizacji budżetu na rok 1950 oraz zlikwidowania trudności finansowo-ekonomicznych, pozostawionych w spuściznie przez reżim Kuomintangowski.

Obecnie w coraz szybszym tempie, odbudowuje się na całym terytorium kraju wszystkie gałęzie gospodarki narodowej. W dawniej wyzwolonych rejonach, jak np. w Mandżurii, rozpoczęto rozszerzanie sektora społecznego w przemyśle, przede wszystkim w przemyśle ciężkim.

Tak więc w końcu lutego 1950 r. w Pekinie i Tiansinie odbudowano (w rok po wyzwoleniu) wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe i komunalne, jak również uruchomiono znaczną ilość nowych przedsiębiorstw przemysłowych, zarówno państwowych i spółdzielczych, jak i prywatnych.

Plan produkcji przemysłowej wykonano w 104,2 proc., przy czym 78 proc. przypadło na przemysł ciężki, produkujący środki produkcji. W ciągu roku ogólna liczba robotników, zatrudnionych w przemyśle państwowym, wzrosła o 240 tys. osób; place ich w porównaniu z majem 1949. wzrosły o 27 proc. Na sektor nacjonalizowany przypada 67

proc. mocy wytwórczej całego przemysłu. Zatwierdzony na rok 1950 plan produkcyjny przewiduje dalsze rozszerzenie sektora państwowego i spółdzielczego w handlu i przemyśle. W porównaniu z rokiem 1949, produkcja ich wzrosła o 93 proc., przy czym 79 proc. produkcji globalnej stanowiły bezdziejowe wytwórczość przemysłu ciężkiego.

W skali ogólnokrajowej, według danych Komitetu Finansowo-Ekonomicznego Centralnego Rządu Ludowego, w początkach 1950 r. na sektor państwowy przypadło 70 proc. wydobycia węgla, 90 proc. produkcji stali, 50 proc. produkcji surowców, 78 proc. produkcji energii elektrycznej, 50 proc. produkcji wyrobów włókienniczych, 70 proc. produkcji przemysłu budowy maszyn, 100 proc. przedmiotów kolejowych, 33 proc. przedmiotów rzecznych i morskich.

Jeśli chodzi o handel hurtowy, to państwowe zakłady handlowe zapewniły zaopatrzenie ludności w sól w 70 proc., w węgiel — w 80 proc., w tkaniny — w 40 proc. oraz zaspokoiły w 30 proc. zapotrzebowanie ludności wiejskiej na zasadnicze artykuły żywności (ryż i mąka).

Dzięki pomocy technicznej i dostawom urządzeń przemysłowych z ZSRR udało się Chińskiej Republice Ludowej w niebawym krótkim czasie odbudować i w znacznym stopniu zmodernizować sieć kolejową wyzволonych rejonów, jak również zakłady górnicze Mandżurii i Północnych Chin. Po raz pierwszy od 25 lat koleje chińskie stały się dla państwa pożyteźną dochodową. Przyczyniło się do tego w wybitnym stopniu zastosowanie przejętych od Związku Radzieckiego metod administracji gospodarki kolejowo-drogowej, metod eksploatacji i obsługi pociągów. Według danych, przytoczonych w numerze 8 czasopisma „Chiny Ludowe”, w kwietniu 1950 r. przeciętne przeładunki dzienne przekroczyły 13 tys. wagonów, podczas gdy w okresie reżimu Kuomintangowskiego nie sięgały one cyfry 4 tys. wagonów. Przeciętny przebieg lokomotywy na dobie dochodził często do 500 km, podczas gdy poprzednio wynosił on najwyżej 120 km.

Mimo, że wykwypanie mandżurskich kopalni węgla w spręż techniczny jest na razie dwukrotnie mniejsze, niż w okresie okupacji japońskiej, to jednak w roku 1949 w wydobyciu węgla wyniosło 12 milionów ton, tj. bez mała tyle, ile wydobytowano w Mandżurii w latach 1935-37. Stało się to możliwe dzięki bohater- skiej pracy górników chińskich, któ-

ry zdają sobie sprawę, że obecnie pracują dla siebie i dla swego państwa, jak również dzięki zastosowaniu nowych metod produkcji.

Ogólna liczba przodowników pracy w samym tylko przemyśle mandżurskim dochodzi do 4.000. Są to ludzie, którzy ustanowili rozmaite rekordy produkcji, nieznane dotychczas na terenie Chin.

Wspaniałe sukcesy osiągnęła również w dziedzinie rolnictwa, stanowiącego podstawę gospodarki Chin.

W rejonach, na których terenie przeprowadzono całkowicie reformę rolną, a chłopci stali się gospodarzami skomifikowanych obszarów i kulakom gruntów oraz inwentarza żywego i martwego, produkcja rolna w wyniku pomysłnego przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej osiągnęła poziom przedwojenny, a w szeregu miejscowości przekroczyła nawet ten poziom pod względem powierzchni zasiewów przeznaczonych pod zasadnicze uprawy żywnościowe oraz bawełny.

Według dotychczasowych danych, po przeprowadzeniu akcji siewnej łączne rozmiary areałów siewnych przekroczyły o milion aków początkowe cyfry planu, przewidującego — w porównaniu z rokiem 1949 — wzrost obszarów siewnych pod uprawy żywnościowe o 27-30 proc. i pod bawełnę — o 29 proc.

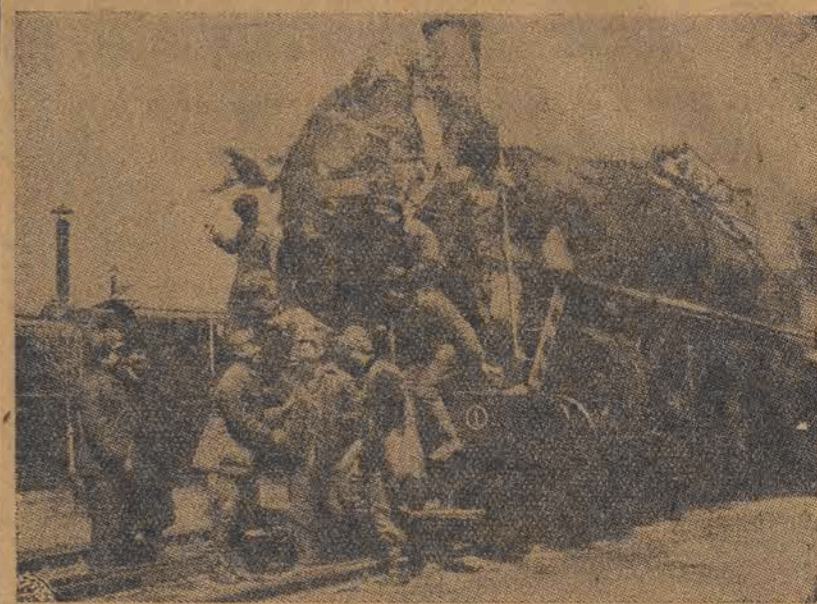
VII Sesja Centralnej Rady Ludowej, obradująca w kwietniu br. stwierdziła z zadowoleniem, że w sytuacji finansowo-ekonomicznej i aprowizacyjnej republiki nastąpił przełom w kierunku stałego polepszenia. Na całym terenie republiki uszczono państwowy podatek żywnościowy i inne płatne w naturalnych podatkach za rok 1949, a w szeregu miejscowości również i za pierwszy kwartał 1950 roku. Scentralizowanie windykacji i dystrybucja tych podatków, stanowiących zasadniczą część wpływów budżetowych, pozwoliła rządowi zapewnić utrzymanie aparatu administracyjnego, szkół, milicji ludowej i armii oraz udzielić wydatnej pomocy ofiarom powodzi w roku 1949.

Dzięki centralizacji handlu państwowego i spółdzielczego osiągnięto stabilizację cen artykułów pierwszej potrzeby, przy czym ceny te wykazują tendencję zniżkową. W ciągu ubiegłych miesięcy 1950 roku ceny żywności w Północnych i Wschodnich Chinach spadły przeciętnie o 25-40 proc., a w innych rejonach — o 10-20 proc.

Wszystkie te sukcesy świadczą, że Chińska Republika Ludowa znajduje się w progno nowych, znaczących sukcesów w dziedzinie życia gospodarczego.

I. Aleksandrów

## Symbol pracy chińskiego ludu



Wspaniałym przykładem entuzjazmu pracy, jaki ogarnął wyzwolony z jarzma imperialistów naród chiński — jest most na rzece Sungari.

Most ten — zniszczony przez utiekające bandy Czang Kai-szeka — przedstawiał kompletną ruinę. Odbudowa mostu — według przewidywań inżynierów — miała trwać cztery miesiące.

słych dokonały dzieła odbudowy mostu w ciągu miesiąca.

Na ilustracji — widzimy pierwszą lokomotywę — przejeżdżającą po nowo odbudowanym moście. Historia odbudowy mostu na rzece Sungari została sfilmowana. Film pt. „Most” jest wspaniałym dokumentem woli pracy chińskiego ludu.

# Wieczory baletowe Opery Śląskiej w Łodzi

„Coppella” balet w 2 aktach Leo Delibes'a i „Zielony kogut” pantomina Oskara Nedbala.

Elementarny podział tańców obejmuje tańce artystyczne i ludowe. Oprócz tych tańców rozróżniamy jeszcze tańce towarzyskie i wreszcie sceniczne, a więc te, które stanowią istotę sztuki baletowej: tańce solowe i zespołowe. Ciekawe i bogate są dzieła tańca i sztuki baletowej. Każda epoka historyczna w każdym niemal narodziła się z jakimś specjalnym tańcem. O tańcu też można powiedzieć, że jest znakiem i wyrazem swego epoki. Stąd tała liczebność i różnorodność tańców. W tańcu podobnie jak w innych dziedzinach sztuki objawia się bez reszty duch i

stopień kultury tego narodu, którego tańce dany jest „własnością”. Jasnym przykładem słusności tej tezy może być np. współczesny amerykański taniec jazzowy, na który już dawno febra mody minęła, albowiem dla europejskiego, o zdrowym nastawieniu słuchacza jest to pierwotne i brutalne zjawisko z pojęciem sztuki nie mające nic wspólnego.

Sztuka baletowa zawsze i wszędzie budziła zainteresowanie, jedyną jej słabością jest miłośników i wielbicieli. Wiek 19 i bieżący mogą się poszczycić długim szeregiem wysoce ułatwowanych artystów w tej dziedzinie, aż do genialnych twórców i odwoźców włącznie. Sztuka baletowa osiągnęła swoje szczyty nie w jednym narodziła. Ale przodującym baletem od b. dawnych czasów, był balet rosyjski. I jeśli nawet spośród sławnych gwiazd sztuki tańecznej z początków ubiegłego stulecia ani jed- na z razu do baletu rosyjskiego nie należała. (Lola Montez, Fanny Elssler i wielka Otero), to ostatnie lat kilka dziesiąt wypełniają nazwiska niemal wyłącznie rosyjskie: Anna Pawłowa, Nina Karawajna, Djagilew i Fokin, Niżyński i Lifar. Mamy też słone postacie baletu innych narodów. Isadora Duncan (Anglia), Olga Desmo-

na (Szwajcaria), La Argentina (Hiszpania), Rita Sacchetto (Włochy) czy Lucy Kieselhausen (Niemcy).

Taniec baletowy jest wielką sztuką w Związku Radzieckim. Miłośnicy o tym możność przekonać się w roku ubiegłym w Polsce, gdy występował u nas gościnnie zespół moskiewski. I tutaj można by rzucić wiele nazwisk wybitnych baletmistrzów i primabalerin radzieckich (jak Le-pińska czy Halina Ulanowa), można by mówić o stojącej na najwyższym poziomie artystycznym sztuce choreograficznej, łączącej piękno układu tanecznego z bogatą instrumentacją muzyczną i pełnowartościowym libretto.

Szkoda, że tych lakonicznych badań tylko informacji nie zawierają programy widowisk baletowych, które publiczność chętnie nabywa na spektaklach łódzkich. Nie każdemu bowiem wyjaśni i uprzątnie wszystkie artykuły goskonalnego zreszła choreografa Jerzego Kaplińskiego pt. „Tańce i muzyka”, zawierający kilka zdań... do dyskusji...

Wstęp czy komentarz do programu wieczora baletowego nie powinien być „szkicem rozprawy na pograniczu estetyki”. Przeciętny widz zadowolony się całkowicie drugą częścią wywodów autora — baletmistrza, za-

pomniawszy już w pierwszym antrakcie pierwszą połowę.

Sądząc z kilku trafnych ujęć zagadnienia, uważać należy, iż Jerzy Kapliński przedstawił w tym dziele napisaną monografię o tańcu w jego historycznej perspektywie, czego w literaturze naszej nie posiadamy. Istniejące bowiem publikacje bogate tematyki tych spraw nie wyczerpują. Ale przejdźmy do omówienia pierwszego z dwóch dotąd wystawionych wieczorów baletowych.

Nie każdy teatr operowy stał na samoistnie wieczory baletowe. Do tego potrzebny jest odpowiednio liczny i należycie przygotowany zespół. Ale tam, gdzie kieruje zespołem choreograficznym Jerzy Kapliński, tam gdzie czołowa gwiazda jest artystką tej miary, co Barbara Bittnerówna — obaw podobnych żywili nie trzeba. Kapliński jest dzisiaj, obok Miszczyka, najlepszym choreografem i reżyserem baletu polskiego. Co prawda nie jest to jego koncepcje przysłałania niefortunnie stosowany symbolizm — czynnik, który niegdyś zamiełwał w jego znakomitem choreografii nasze go — Jana Cieplńskiego, lecz świeżość i oryginalne inscenizatorskie pomysły Kaplińskiego, zwłaszcza te, które nacechowane są świadomością i celową stylizacją, zasługują na uznanie i poklask. Oczywiście niejednolity w sensie walorów artystycznych zespół nie daje jednolitego wyniku w sensie osiągnięć i zdobyczy. To jednak, co widzieliśmy, musi zadowolić każdego. A są pozycje, które nazwać można śmiało b. dobrymi.

Klasyfikować zespół nie będzie mi. Primabalerina Barbara Bittnerówna jest bezspornie w swej klasie wyborna artystka. Jej partner, Jerzy Kapliński — to baletmistrz z prawdziwego zdarzenia. Z kilkadziesiątosiobowego zespołu na plan pierwszy wysuwają się — przede wszystkim Irena Koszałkówna i Lucyna Sotomska. Najlepsze nadzieje na przyszłość rokują również: Lechowina, Tkoczówna, Skótarczak, Zienko, Sawicka i Wąsowiczówna.

Z obsady mieskiej bezpośrednio miejsce po baletmistrzowi należy się bezspornie Tadeuszowi Burkemu, po nim kolejno: Snieżyńskiemu, Kozłarskiemu, Maksymczukowi, Bolewiczowi, Szromowi i Wenciu.

„Coppella” Delibes'a posiada dla widza masowego niewątpliwie walory wiejskie, aniżeli pantomina do niemał groteskowej muzyki Nedbala „Zielony kogut”. Dwukrotowy balet go jest w koncepcji prosty i jasny, a do jego specjalnych atrakcji należy m. in. mazurek, którym Delibes chciał dać dowód, nie tylko zainteresowania naszymi tancerzami ludowymi, ale i osobistej sympatii dla... Moniuszki, którego osobście poznał, a który wywarł na nim jak najlepsze wrażenie.

„Zielony kogut” jakkolwiek jest obrazkiem zleka stylizowanym, to jednak dla zawartego w nim zdrowego humoru — budzi niekłamane zainteresowanie jako niepozabawiona prawdopodobnie „przygoda w lesie”.

A teraz, reasumując można te uwagi zakończyć stwierdzeniem, że wieczór spędzony w teatrze na tych baletach zaliczyć można bez przesady do wieczorów, dających nam nie-mało artystycznych wrażeń. Niech więc te słowa zachęca miłośników sztuki choreograficznej do obejrzenia obydwu ciekawie zainscenizowanych baletów.

Roman Karst

Bolesław Busiakiewicz

## Wielka Encyklopedia Radziecka

Państwowe Wydawnictwo Naukowe „WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA” przystąpiło do drugiego nakładu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej (Bolszaja Sowietzkaja Encyklopedia). Całość wydawnictwa obejmuje 50 tomów, które ukazywać się będą stopniowo w ciągu 5 lat (1950 — 1954) po 10 tomów rocznie.

Wielka Encyklopedia Radziecka jest dokładnym i wszechstronnym informatorem we wszystkich dziedzinach życia i wiedzy.

Wielka Encyklopedia Radziecka zawierać będzie artykuły z zakresu filozofii, historii, ekonomii, fizyki, matematyki, biologii, medycyny, astronomii, archeologii, etnografii, geografii, literatury, architektury, teatru, muzyki, kinematografii, spraw wojskowych, techniki itp., jak również artykuły poświęcone wybitnym historycznym postaciom oraz czołowym przedstawicielom współczesnej nauki i kultury.

W pracach nad wielką Encyklopedią Radziecką uczestniczą najwybitniejsze siły społeczno-polityczne i naukowe. Naczelną redakcję objął prezydent Akademii Nauk Z.S.R.R. J. S. Wawilow.

Każdy tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej obejmować będzie 40 — 50 arkuszy druku. Wydawnictwo zdobędzie liczną ilustrację. W każdym tomie będą zamieszczone barwne reprodukcje wartościowych dzieł sztuki, wykresy naukowe i techniczne, wielobarwne mapy i tablice.

To jedyne poważne i najaktualniejsze wydawnictwo znaleźć się winno w każdej organizacji i związkach zawodowych, w zakładach naukowych, szkołach, zakła-

dach pracy, bibliotekach wszelkiego typu. Stanie się ono również przydatne w pracy codziennej dla działaczy społecznych, politycznych, literatów i dziennikarzy.

Zycie niemieckiego pisarza pro letariackiego Hansa Marchwitza ma w sobie coś niezwykłego. Nie tylko dlatego, że obfitowało ono w ciężkie i dramatyczne przeżycia, ale i z tego powodu, że odzwierciedla w pewnej mierze dzieje niemieckiej klasy robotniczej i jej najwziętych bohaterów, którzy ani na chwilę nie złożyli broni w walce z niemieckim faszyzmem. Albowiem Hans Marchwita jest synem niemieckiego proletariatu, robotniczym z krwi i kości, pisarzem, w którego twórczości znalazł wyraz dół i niedola niemieckich mas pracujących. Ich trudna droga pełna wzniołości i upadków.

Autor „Szturmu na Essen” przyszedł na świat w 1890 r. w górniczej osadzie Szarłej, pod Bytomiem na Górnym Śląsku. Jego ojciec był górnikiem, matka pracowała w dwunastym roku życia skończyła się dziecinnie Marchwita, który począł zarabiać jako pomocnik murarski, a w dwa lata później jako górnik w kopalni węgla. Dwadzieścia lat twardego życia górniczego, dwanaście lat tułaczki emigracyjnej po Europie i Ameryce, wiele lat walki z faszyzmem, czynny udział w wojnie domowej w Hiszpanii — oto kanwa, na której rysowały się motywy pisarstwa Marchwitza.

W 1912 roku Marchwita opuścił Górną Śląsk, udając się nad Ren do Essen, gdzie robotnicy byli już zorganizowani w związki zawodowe i tworzyli jeden z najlepiej uświadomionych ośrodków niemieckiego proletariatu. W 1915 r. autor „Kumiaków” wyruszył na front. Z wojny wraca już jako socjalista. Rewolucja Październikowa otworzyła mu oczy na wiele spraw przedtem niejasnych. „Rewolucja Październikowa — pisał później — zaprowadziła mnie na moją dzisiejszą drogę... Stopniowo stawały się dla mnie jasne wielkość i cel wypadków październikowych. To była sprawa wszystkich robotników, wszystkich co

## Hans Marchwita Proletariusz — pisarz — bojownik

tem pisarstwo Marchwitza była powieść p. t. „Szturm na Essen”, która zyskała sobie znaczną popularność wśród robotników niemieckich i została przetłumaczona na kilka języków obcych. W roku 1931 książka została zakazana przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych Severinga i na jego rozkaz spalona. Jej treścią jest walka czerwonych oddziałów robotniczych Zagłębia Ruhry w okresie puczu Kapp. Powieść ma charakter reportażowy, daje żywy obraz z ciężkich bojów toczonych przez niemieckich robotników z przeważającą liczebnie reakcją oraz realistyczny opis środowiska proletariackiego. Pisana jest charakterystycznym dla Marchwitza, prostym i jednym językiem, obfitym w moc dramatycznych momentów i sporą ilość dobrze zarysowanych sylwetek ludzkich. Jej znaczenie polega na tym, że wprowadza do literatury niemieckiej tematykę robotniczą i oddaje bodajże po raz pierwszy w pisarstwie niemieckim patos i sens walki proletariatu.

W 1933 roku Marchwita chronił się przed ściepacami hitlerowskimi do Szwajcarii. Tam powstała jego powieść pt. „Kumiaków”. Jej bohaterem jest Piotr Kumiak, niemiecki górnik, który całe życie spędza pod ziemią, pracując na dywidendy baronów węgłowych Zagłębia Ruhry. Dro-

ga Piotra Kumiaka, który przechodzi powolną ewolucję od politycznego nieświadomości, a nawet obalucanego przez nacjonalistów robotnika, do czynnego bojownika w szeregach proletariackich, została przez autora odmalowana w sposób wielce przekonujący i plastyczny.

(Manuskrypt drugiej części „Kumiaków”, która opowiada o dalszych dziejach tej rodziny emigrującej za chlebem do Holandii, po wyrzuceniu na bruk przez dyrekcję kopalni, zaginęła. Książka Marchwitza, zawierająca niewątpliwie wiele momentów autobiograficznych, uderza swoją prawdą życiową, realistycznym opisem nieludzkiej roli w przemyśle w niemieckich kopalniach węgla. Jest ona oskarżeniem kapitalistycznego ustroju i wezwaniem do walki o sprawiedliwość społeczną i zniesienie wyzysku. W „Kumiakach” został napiętnowany pseudodemokratyczny reżim Republiki Weimarskiej i podkreślone niektóre błędy niemieckiego ruchu robotniczego. Książka ta wkrótce ukazuje się w języku polskim.

Po wysiedzeniu ze Szwajcarii, która niechętnie patrzyła na polityczną i literacką działalność Marchwitza, pisarz emigruje do Francji, a stamtąd udaje się na front hiszpański, gdzie walczy w szeregach Międzynarodowej Brygady w obronie Republiki Hiszpańskiej. Dalszym etapem w życiu Marchwitza jest obóz koncentracyjny w Vernet, skąd ucieka przy pomocy przyjaciół i przedostaje się do Stanów Zjednoczonych. W Nowym Jorku, pracując jako malarz pokojowy, pisze równocześnie wspomnienia pt. „Moja młodość” i przygotowuje tom wspomnień „We Francji”. Pierwsza książka ukazała

się w roku 1947, druga w dwa lata później.

Krytyka niemiecka uważa nie bez słuszności „Moja młodość” za pierwszą niemiecką wybitną powieść autobiograficzną o cechach wyraźnie proletariackich. Tematycznie, jak również gdy chodzi o sposób charakterystyzowania postaci i opis zjawisk, ma ona wiele wspólnego z opowieścią o Kumiakach. Politycznie i ideowo jest wiele dojrzała i głębsza. Młodość dziecka proletariackiego opisana przez Marchwitza ma w sobie wiele cech typowych. Młodzi niemiecki znajdzie we wspomnieniach Marchwitzy drogowskaz polityczny, niewątpliwie i wiele pouczający. Jest to bowiem historia nie tylko ciężkiej drogi robotnika niemieckiego, ale i kształtowania się świadomości robotniczej, redowolności politycznej myśli, która przybiera w realny kształt w Niemieckiej Republice Demokratycznej. „Moja młodość” jest zarazem doskonałym przykładem ewolucji jednostki, formującej się i hartującej w ogniu walk klasowych i konfliktów politycznych. To książka pisana przez zycie i dla życia.

„We Francji” znalazły odbicie lata emigracyjne autora, czasy przejściowej samotności, wędrowki i rozczarowań. Ale także i przede wszystkim czasy walki z faszyzmem. A więc boje w Hiszpanii, obóz w Vernet, przesłado wania i ucieczki, szlaki ze stony francuskiej reakcjonistów, re presje, śledztwa itd.

Marchwita pracuje obecnie nad drugim tomem swojej autobiografii oraz dalszą częścią wspomnień emigracyjnych. Zapowiada również powieść p. t. „Człowiek w butach z cholewami”. Sześćdziesięcioletni już dziś pisarz, laureat państwowej nagrody literackiej, jest w pełni sił twórczych. Lata walki i wędrowki nie nadkruszyły tej silnej postaci, jednoczącej w sobie nierozdzielnie cechy robotnika bojownika i pisarza.

Kronika m. Kutno

- WAŻNIEJSZE TELEFONY:**  
 22 — Pow. Kom. M. O.  
 31 — Pow. Rada Narodowa  
 32 — Pow. Zakł. Elektryczny  
 33 — Miejski Posterunek MO  
 41 — Straż Pożarna  
 50 — Miejska Rada Narodowa  
 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej  
 91 — Urząd Zdrowia  
 108 — Pow. Zakł. Ubez. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20  
 20 — Szpital Powiatowy  
 34 — Ubezp. Społeczna  
 7 — Walenta, Apteka  
 52 — Chacińska, Apteka  
 106 — Apteka „Pod Orłem”  
 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)  
 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2 tel. 217.

# Województwo łódzkie przed realizacją ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi

Uchwalenie ustawy o elektryfikacji wsi i osiedli stało się przełomem w rozwoju gospodarczym wsi polskiej i otwiera ogromne perspektywy dla przenikania cywilizacji i kultury do najbardziej oddalonych zakątków. Ogromne kwoty, które rząd przeznaczył na powszechną elektryfikację wsi i osiedli usuwają te przeszkody, z którymi spotykała się do tej pory akcja elektryfikacji terenu.

Jak wynika z dotychczasowej praktyki komitetów elektryfikacji wsi, działających na obszarze woj. łódzkiego, ich wspólna praca z odnośnymi Zjednoczeniami Energetycznymi, prowadzący roboty w terenie, uzależniona była od tego, czy chłop dał się przekonać o konieczności założenia instalacji w jego gospodarstwie, czy nie. Sytuacja niejednokrotnie wyglądała w ten sposób, że przy słabej pracy niektórych Komitetów i przy ich niewłaściwym podejściu do uświa-

damiania chłopów, część gospodarzy podpisywała umowy i wpłacała przypadające na nich raty, zaś część w ogóle nie zgłaszała swego udziału. Przy wprowadzaniu elektryfikacji na wsi wynikały trudności, zarówno z powodu niedostatecznej pracy uświadamiającej komitetów elektryfikacji, jak też z powodu niskiego udziału w tej pracy organizacji społecznych w terenie.

Te niedociągnięcia w przeprowadzeniu akcji uświadamiającej pociągały za sobą opóźnienie wykonania planów przez Zjednoczenia Energetyczne. Zdarzało się i tak, że gospodarze umowy podpisywali i zadeklarowali przypadające na nich kwoty. Zjednoczenia Energetyczne Łódzkie przeprowadziły wszelkie instalacje, jednakże — mimo kompletnego ukończenia robót — wsi nie zostały włączone do sieci z powodu nieregulowania przez gospodarzy zasadniczych wolat. Z zaplanowanych 44 — 20 wsi nie można było dotąd włączyć do sieci.

Jak stwierdzono w poszczególnych, ale licznych wypadkach, chłopci bogaci umyśliли sobie — że jak przewidywania zostały założone, to już zobowiązani płacić nie trzeba i że jak poczeka ją, to i tak Zjednoczenie będzie zmuszone do przyłączenia wsi do sieci. Jakoś nikt nie wytłuma czył tym wściznym elementom, że ich postępowanie chyba celem. Tym bardziej obecnie, bo ustawa o powszechnej elektryfikacji wsi, wchodząca w życie, nie anuluje zadłużeń dotychczasowych. Toteż zalegający z wpłatami nie mogą liczyć na to, że Zjednoczenie włączy ich gospodarstwa do sieci przed pokryciem przypadających na poszczególne instalacje opłat.

Do opornych gromad zalicza się w powiecie brzezińskim Rokiciny — wieś i kolonia, wsie Ładnowo, Popielawy, Bedzelin i Kalinów, wieś położona o kilka kilometrów od spółdzielni produkcyjnej, o tej samej nazwie. W powiecie łódzkim następujące gromady powstrzymywały włączenie ich do sieci: Rosynów, Wólka Pabianicka, Szyńskie i inne. W powiecie sieradzkim — Izabelów, w powiecie wieluńskim — Czarnożyły, Opolowice, Niedzielsko i inne. Naturalnie wszystkie te gromady będą do

siaci włączone, zaś wobec prześladających zastosowane będą sankcje. Nie może bowiem być leżać w Polsce Ludowej ktoś, kto by bezkarnie powstrzymywał rozwój gospodarczy i kulturalny wsi polskiej.

W ramach ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli, województwo łódzkie rozwinięciem intensywną akcją w kierunku objęcia siecią największej ilości osiedli. Harmonogram prac, działających na terenie Zjednoczeń Energetycznych, ułożono w ten sposób, że zaplanowane roboty w powiecie kutnowskim wykonane będą w lipcu i sierpniu, w łowickim w sierpniu i wrześniu, w skierniewickim w wrześniu i październiku. Wynika z tego, że plan wykonany być winien do końca października r. b.

Na mocy nowej ustawy, Rząd udzieli większej niż dotychczas pomocy rolnikom, chłopom bezrolnym, małym i średniorolnym. Aby pomoc ta była właściwie rozprawdzona, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i prezydium powiatowych rad narodowych powołała komisję elektryfikacyjną, która będzie sprawowała społeczny nadzór nad powszechną elektryfikacją, nad podziałem kredytów oraz będą opiniowały miejscowe plany elektryfikacji wsi i osiedli. Gromady, które nie zostaną objęte planem elektryfikacyjnym będą się starały o dostarczenie ludzi do pracy za opłatą, jak również o dostarczenie koni do wózki materiałowej. Wstępny podział jednostek elektryfikacyjnych w planie elektryfikacji wsi na rok 1951 projektowany jest w województwie łódzkim jak następuje: w powie-

cie łaskim — 5 jednostek, w sieradzkim — 13, w piotrkowskim — 15, w radomszczańskim — 18, w łódzkim — 13, w brzezińskim — 11, w wieluńskim — 5, w łęczyckim — 13, w rawskim — 12, w mazowieckim — 12, w skierniewickim — 5, w łowickim — 5 i w powiecie kutnowskim — 7 jednostek. Do jednostek tych będą doprowadzane poszczególne gromady, a w pierwszym rzędzie te, które najbardziej zwiążane są z władzą ludową, które potrzebują pomocy w przeprowadzeniu elektryfikacji w większym stopniu, niż inne gromady, zamieszkałe przez chłopów bogatych, mogące sobie pozwolić na większy udział pieniężny przy doprowadzeniu elektryfikacji do ich gospodarstw.

W planie elektryfikacji wsi w woj. łódzkim uwzględniono prócz wsi spółdzielczych i PGR-ów, wiele indywidualnych gospodarstw. Jeżeli chodzi o te ostatnie, to Państwo będzie udzielało kredytu w wysokości 60 proc. kosztów i więcej, w zależności od sytuacji materialnej rolnika.

Wysokość kredytu na elektryfikację wsi i osiedli w województwie łódzkim w roku 1951 wynosi brutto 880 milionów złotych. Ołbrzymia ta suma stanie się podsiadką do rozpoczęcia robót na szeroka skalę.

Fakt wejścia w życie ustawy o powszechnej elektryfikacji wsi nie zwalnia powiatowych komitetów elektryfikacji, ani masowych organizacji terenowych od prowadzenia rzeczowej i systematycznej akcji uświadamiającej. Nie może się więc zdarzyć, aby z winy nieuwiedomości lub opornych, wieś polska opóźniała swój marsz do dobrobytu. (Sak.)

## Zespół PGR Nr 10 w Babsku podejmuje zobowiązanie

Pracownicy, dyrekcja i kierownictwo zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Babsku zebrani na naradzie produkcyjnej, postanowili co następuje:

Zakończyć żniwa w objętym przez zespół terenie w powiatach rawskim i skierniewickim o 2 dni wcześniej, niż przewiduje przyjęty plan. Wprowadzić do akcji żniwnej wszelki sprzęt mechaniczny, będący w posiadaniu zespołu. Powyższe zobowiązania przyniosą około miliona złotych oszczędności.

Ponadto postanowiono: wykonać plan remontów maszyn omlotowych i wyremontować we własnym zakresie wszystkie maszyny potrzebne w gospodarstwie na kwartał IV rb. W ramach zobowiązań wymieniono jako jedno z najważniejszych rozróżnienie opieki nad robotnikami sezonowymi.

Powyższe zobowiązania podjęte zostały ku czci Manifestu Lipcowego. Rezolucje podpisał dyrekcja, kierownictwo oraz delegaci Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych.

## Czy to słuszne?

W marcu br. ówczesny Inspektor Szkolny w Sieradzu przemiłostwo nauczyciela szkoły podstawowej w Karsznicach pow. Stanisława Piekarczyka do pracy w Inspektoracie na stanowisko referenta socjalnego. Tow. Piekarczyk cieszył się zafiancamentem wszystkich rodziców jako dobrego pedagoga, kochającego swój zawód i dzieci.

Dlatego też decyzja władz szkolnych wydaje się niesłuszną. Bo przecież na stanowisku referenta socjalnego można zatrudnić człowieka niekoniecznie z kwalifikacjami nauczycielskimi, a dobrego nauczyciela winien zostać w szkole.

Inspektorat Szkolny w Sieradzu nie uważał ponadto za konieczne dać wyjaśnienie w tej sprawie kołu związkowemu w Karsznicach. Wydaje nam się, że do tej sprawy też należy powrócić, raz jeszcze dokładnie ją przeanalizować.

## Jak długo jeszcze?

W wydziale zbytu CZPB w magazynie głównym znajduje się ogromna ilość jedwabiu sztucznego różnych kolorów, w postaci materiału, nadającego się na suknie damskie, fartuszki dla dzieci, bieliznę damską itp. Materiał ten leży w magazynie od 1948 roku. Jest to przecież materiał na czasie i znalazłby tysiące nabywców wśród ludzi pracy. Niestety, z niewiadomych przyczyn jedwabiu nie udostępniono kupującym. Zainteresowani konsumentami zapytują, jak długo wydział zbytu ma zamiar magazynować 32.000 mtr. jedwabiu.

## Oto nasz wkład w dzieło pokoju

Młodzież „SP” i ZMP pow. łęczyckiego, zorganizowana w hufcach szkolnych „SP” i kołach ZMP przy Gimn. i Liceum Ogólnokształcącym, Liceum Pedagogicznym, Gimn. Handlowym i Średniej Szkole Zawodowej w Łęczycy, z inicjatywy Powiatowej Komendy „SP” postanowiła na koniec 3 dni roku szkolnego poświęcić pracę społeczną w PGR-ach.

Młodzieżowe brzołady przystąpiły do pracy w dniach 19, 20 i 21 czerwca w następujących majątkach PGR: Koryta, Opiesin, Kotków, Skotniki, Lesmierz, Leszno, Peclawice, Strzegocin i Srebrna.

Młodzież pracowała przy sprzączeniu

siana, pieleniu buraka cukrowego i warzyw. W akcji wzięło udział 812 junaków, wykonano 812 junakodniówek.

Ciężkimi, którymi wyjechała młodzież do pracy, przybrane były transportami, na których widniały hasła: „Pomożemy w pracy PGR-om”, „Przyspieszmy wykonanie Planu 6-letniego”, „Praca społeczna to nasz wkład do walki o trwałą pokój”.

Zapał do pracy był wielki wśród młodzieży, a świadczy o tym chociażby fakt, że nie ograniczono się do 6-godzinnego dnia pracy, lecz pracowano 8 i więcej godzin dziennie.

## Pomoc naukowa studentów wydziałów rolnych dla ZMP w spółdzielniach produkcyjnych

W Ministerstwie Rolnictwa i RR odbyła się konferencja profesorów i studentów wydziałów rolnych wyższych uczelni akademickich, na której omówiono formy pomocy naukowej ze strony studentów dla młodzieży ZMP-owskiej w spółdzielniach produkcyjnych.

W wojew. wrocławskim, lubelskim i pow. cieszyńskim, studenci wydziałów zoologicznych i ogrodnictwa odwiedzają spółdzielnie produkcyjne i omawiają z młodzieżą sposoby zastosowania w praktyce osiągnięć agronomii, zwiaszcza zaś najnowszych osiągnięć urozonych radzieckich.

W kilkunastu spółdzielniach pro-

dukcyjnych studenci założyli specjalne laboratoria, wyposażone w przyrządy naukowe oraz zorganizowali kółka mierznińskie, których celem jest zapoznanie członków spółdzielni produkcyjnych z pracą i osiągnięciami praktycznymi wielkich urozonych radzieckich — Mieczurina i Lysenki.

Ostatnio laboratorium zorganizował student w spółdzielni produkcyjnej w Przypisówce, pow. lubarowski, woj. lubelskie. Na pełne urządzenie tego laboratorium Ministerstwo Rolnictwa i RR przyznało specjalną dotację. Czek na sumę 100 tys. złotych wręczony został na konferencji studentom przez dyrektora Gabinetu Ministra Rolnictwa i RR.

## Młodzież powiatu rawskiego likwiduje analfabetyzm

Młodzież Państwowego Liceum i Gimnazjum w Rawie - Mazowieckiej zobowiązała się przy stać do walki z analfabetyzmem na swoim terenie. W ciągu wakacji 29 uczniów ZMP-owców zadeklarowało zajęcie się

indywidualnie 29 osobami, nie umiejącymi czytać, ani pisać i umierobienie z nimi do końca wakacji kursu nauki podstawowej. Czyn ZMP-owców rawskich jest godny naśladowania.

# Nowa ustawa o podatku gruntowym wprowadza zmiany dostosowane do potrzeb i rozwoju rolnictwa

Obywatelskie Komisje Podatkowe złożone z chłopów małych i średniorolnych będą miały decydujący głos w polityce podatkowej terenu

ustroju obszarnczo-kapitalistycznego.

Klasyfikacja gruntów była przeprowadzona na zasadach demokratycznych. Dowodem tego są zebrania chłopów i swobodne wypowiedzi chłopów w sprawach gruntów swoich, gruntów sąsiedzkich i gruntów całej wsi, o których mogli się wypowiedzieć w sposób nieskrępowany. Wyniki klasyfikacji były wywieszane do publicznej wiadomości i każdy chłop mógł sprawdzić, czy te wyniki odpowiadają temu, co na zebraniu zostało uchwalone. Można było składać reklamacje i zażalenia, które były rozpatrywane, a słuszne odwołania chłopów są i będą nadal załatwiane.

Pod względem politycznym społeczna klasyfikacja gruntów przyniosła duże rezultaty. Mianowicie, w tej walce klasowej, jaka rozegrała się przy klasyfikacji gruntów, chłopci pracujący wnieśli się na wyższy poziom świadomości politycznej i klasowej. Przekonałi się o słuszności linii politycznej Rządu Ludowego, który do spraw obchodzących chłopów drobnych i średnich angażuje samych chłopów. Głos chłopów decydował o ukształtowaniu się klasyfikacji gruntów w gromadach.

Z dalszych nowości ustawy na-

leży podkreślić, że przynosi ona nowe określenie gospodarstwa rolnego przez rozszerzenie dotychczasowych przepisów. Jest rzeczą znaną, że na wsi naszej występuje zjawisko wspólnych gospodarstw — kilku właścicieli, którzy mają tytuł własności do części gruntów. Zachodzi to między członkami rodziny, najbliższymi krewnymi. Otóż ustawa określa gospodarstwo jako jednostkę, gospodarowaną nawet przez kilku właścicieli, jeżeli używają wspólnie środków produkcji, jak narzędzia, maszyny, inwentarz żywy i budynki gospodarskie oraz wspólnie używają dochołu czerpanego z gospodarstwa. Zapobiega to fikcyjnemu rozdrabnianiu gospodarstw przez bogaczy i spekulantów.

Dalszą nowością jest określenie przychodowości nie w kwintalach zboża, tylko w złotych. Określenie dalsze przychodowości w zbożu nie jest potrzebne gdyż ma stałe ceny na zboże.

Trzeba również podkreślić ważny, nowy przepis, który dotyczy ulgi i zwolnień. Mianowicie przy ulgach rodzinnych w wypadkach rodzin obdarzonych licznym potomstwem, granica ulgi rodzinnych podniesiona została z 200 tys. do 260 tys. złotych.

Dalsze ulgi, które przysługują chłopom — to ulgi — z powodu zniszczeń wojennych, następnie z racji niedostatecznego zagospodarowania przy osadnictwie oraz przy gospodarstwach powstałych w następstwie przebudowy ustroju rolnego. Ulgi są przedłużone o dalsze dwa lata, tj. do roku 1952.

Ustawa faworyzuje sprawę likwidacji odłogów. Mianowicie przedłuża z dotychczasowych trzech lat do lat sześciu okres krzyżowania z całkowitego zwolnienia, albo ze stawki 8 proc. przy obejmowaniu do zagospodarowania odłogów, zarówno przez majątki państwowe jak chłopów indywidualnych i spółdzielnie produkcyjne.

Mówiąc o ustawie, trzeba podkreślić bardzo ważną rzecz, która dotyczy współdziałania kontrolnego w zakresie podatku gruntowego. Otóż w miejsce dawnych gminnych komisji i gminnych delegatów będą teraz pracować obywatelskie komisje podatkowe, jako czynniki społecznej kontroli. Działanie dawnych instytucji było raczej doraźne. Obecnie obywatelskie komisje podatkowe uzyskują charakter ustawowy. Powołany komisji podatkowych przez Radę Państwa, ja-

ko emanacji terenowych rad narodowych, rozszerza rolę rad, jako gospodarza terenowego. Obywatelskie komisje podatkowe, złożone z chłopów małych i średniorolnych będą miały podstawowy głos w polityce podatkowej terenu. Będą miały za zadanie czuwać nad opodatkowaniem bogaczy i spekulantów, nad wychwytywaniem ukrytych dochodów, będą zapobiegać nieuczciwej zwwyżce podatku gruntowego, z przyczyn przypadkowych, która może zdarzyć się u chłopów małych i średniorolnych. Staną się one skutecznym środkiem kontroli społecznej, zabezpieczą klasową politykę podatkową. Ustawa potwierdza ten klasowy charakter polityki podatkowej naszego Państwa Ludowego, chroni słabe gospodarstwa rolne, gdyż stawka podatku dla najsłabszych gospodarstw sięga 2 proc., stwarza dla średniorolnego chłopu korzystny poziom opodatkowania, a obciąża bogaczy i spekulantów, gdyż stawka podatkowa dla tych gospodarstw sięga 20 proc. Ustawa zapobiegnie kapitalistycznej akumulacji na wsi i zabezpieczy sprawiedliwy podział dochołu narodowego. Stanowi ona pomoc dla podstawowych mas chłopskich dla wykonania ich zadań produkcyjnych,

związanych z Planem Sześcioletnim.

Ażby uzmysłowić sobie chociażby na jednym odcinku jak wygląda porównanie wpływu podatku gruntowego w stosunku do sum pieniężnych, które wpływają na wieś przy zbyciu produktów rolnych, sięgniemy do skupu mleka i jaj w roku 1949. Wartość tego skupu w ubiegłym roku równała się ogólnej sumie wpływów podatkowych za ubiegły rok. Nie bierzemy tu pod uwagę skupu zboża, skupu kontraktowanych roślin przemysłowych, kontraktacji trzody chlewniej itd. Wartość skupu artykułów hodowlanych na wsi za pierwszych kilka miesięcy b. r. równa się wartości skupu za cały rok 1949. A więc widzimy w tym tendencję rozwojową, dalszy wzrost wpływów jakie wieś uzyskała ze sprzedaży produktów rolnych i hodowlanych. Widzimy z drugiej strony, gdy się włączymy w ten problem, wielki wzrost świadczeń na rzecz wsi, czy to w postaci elektryfikacji, radiofonizacji, czy też budowy dróg komunikacyjnych itd. A przecież sam podatek gruntowy w znacznej większości służy potrzebom terenu i wsi, mniejsza jego część natomiast idzie do Skarbu Państwa.

Rozważając przepisy nowej ustawy, dochodzimy do wniosku, że ustawa ta pomaga w ustawieniu rolnictwa obok przemysłu, w rozwoju zdolności rolnictwa do wytwarzania dochołu społecznego, w rozwoju zdolności rolnictwa utrzymywania obok przemysłu naszego Państwa Ludowego

# 20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 11 lipca 1930 r.

### CENNA ZGUBA

Pod tytułem „Ile kosztuje znalezienie 2 groszy” — „Republika” opisuje charakterystyczny wypadek. Konduktor pociągu Warszawa — Kraków znalazł 2 grosze. Zgodnie z przepisami sumienny urzędnik sporządził protokół i odesłał „zgubę” do składnicy przedmiotów zgubionych. Stamtąd moneta powędrowała do Kasy Głównej, następnie przekazała ją do depozytu, a po trzech miesiącach 2 grosze przeszły z odpowiedzialnymi zalaznikami do Skarbu Państwa. Manipulacje wraz ze stratą czasu kosztowały ponad 20 złotych.

### KATASTROFA OKRETOWA NA ADRIATYKU

Na Adriatyku nastąpiło zderzenie okrętu wycieczkowego „Karagiorge” z motorówką włoską „Manzoni”. Wskutek zderzenia — łódzianka Nowakowska zginęła na miejscu, a 15 innych łodzi, uczestników wycieczki wraca do kraju bez bagażów, które zatoniły.

### INTERESUJĄCE TYTUŁY

„W szponach satanery”. — „Tajemnicza zbrodnia na krakowskiej Łódzi”. — „Czy Chojnacki zamordował żonę?”. — „Rycerski rywal nie chce wyjawić swego zabójcy”. — „Pluskuwca jadająca ludzi w hotelach łódzkich”. — „Wszystkiemu winna teściowa”. — „5 kobiet zgwałconych w areszcie w Tomaszowie”.

## TEATRY

### PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

We wtorek, dnia 11 lipca o godzinie 19 opera L. Delibes'a „Lakmé”.  
We środę, dnia 12 lipca o godzinie 19 3 balety: „Cagliostro w Warszawie” J. Maledkiewicza, „Rapsod” P. Perkowski, „Bagatela” J. Straussa. Obsada: Bittnerówna, I. Koszałkówna, J. Kapliński, T. Burke, E. Bołewicz oraz zespół baletowy. Przedstawienie zakupione przez ORZZ.

### PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny.

### PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Dyrekcja Państwowego Teatru Powszechnego w Łodzi zawiadamia PT publiczność, że w okresie od dnia 1

„Szypalkowski przeciął sobie żyły u rąk”. — „Tragiczna ofiara totalizatora”. — „Wariat zamordował matkę i brata”.

### ROZŁAM W BBWR

Pięciu postów, członków Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem postanowiło wystąpić z sanacyjnej partii. Przygotowali oni odpowiednią deklarację.

### IGRASZKI HRABIÓW

Pod sensacyjnym tytułem „Krwawy dramat w hotelu” „Republika” opisuje dramat rodzinny dwóch rodów hrabiowskich.

Mianowicie rozwiedziony z urodziwą żoną hrabia Gabriel Edward Piotrowski postrzelił w hotelu Europejskim w Warszawie hrabiego Roberta Smorczewskiego, drugiego męża swej pierwszej żony. Hrabia Smorczewski rozwiódł się w Wilnie ze swą drugą żoną, by poślubić właśnie pierwszą żonę hrabiego Piotrowskiego. Był to już trzeci ślub hrabiego Smorczewskiego, który obecnie leży w szpitalu.

### 150 GÓRNIKÓW UDUSZONYCH

Liczba ofiar wybuchu w kopalni „Waclawa” w Nowej Rudzie (Neurode) doszła już do 150 osób.

lipca do 31 lipca br., ze względu na urlopy i remonty, Państwowy Teatr Powszechny w Łodzi, przy ul. Obrońców Stalingradu 21, będzie nieczynny.

Od dnia 8 sierpnia br. wznawienie komedii A. Fredry pt. „Wielki człowiek do małych interesów”.

TEATR LETNI „OSA” (Piotrkowska 94 tel. 272-70) Godz. 19.30 „Śluby narurskie”.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 125) Nieczynny

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) Od dnia 1 do 31 lipca teatr zamknięty.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Od dnia 10 lipca do dnia 9 sierpnia nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI w sali przy ul. Jaracza 2, tel. 217-49 Teatr nieczynny.

## KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Wolga, Wolga” godz. 14, 16, 18, 20.  
BALTYK (Narutowicza 20) — „Przybrana córka” — godz. 16, 18, 20, 21.  
BAJKA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” godz. 18, 20  
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 27-50” — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.  
HMI dla młodzieży (Legionów 2) — „Wesoły sublokator” godz. 16, 18, 20  
MUZA (Pabianicka 173) — „Nieodrodną córka” — godz. 18, 20.  
POLONIA — „Oni mają Ojczyznę” — godz. 17, 19, 21  
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Elwira Madigan”, godz. 17.30, 20  
ROBOTNIK — „Podróże Galiwera” — godz. 18, 20  
ROMA (Rzgowska 84) — „Legitymacja partyjna” — godz. 18, 20.  
REKORD (Rzgowska 2) — „Miłość na lekarstwo” — godz. 18, 20.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Zagubione dni”, godz. 17.30, 20  
SWIT (Balucki Rynek 2) — „Siódma zastawa” — godz. 18, 20.  
TECZA (Piotrkowska 108) — „Kłopotliwe alibi” — godz. 16.30, 18.30, 20.30.  
TATRY (w ogrodzie) — „Przybrana córka” — godz. 15.30, 18, 20.30.  
WISŁA — „Maarek” — godz. 16.30, 18.30, 20.30  
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Oni mają Ojczyznę”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.  
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Spotkanie nad Łabą” — godz. 16, 18, 20.  
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Salawat — wódz Baszkirów” — godz. 18, 20.

### Ze sportu

## ŁKS Włóknierz pozostawił 2 pkt. w Warszawie

### Hogendorf i Baran zdobywcami bramek dla drużyny łódzkiej

WARSZAWA — W Warszawie Kolejarz pokonał ŁKS Włókniarza 4:3 (4:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szularz — 2, Wesołowski i Gierwatowski po jednej, dla Włókniarza: Hogendorf — 2 i Baran. Sędziował Seifert z Krakowa. Widzów ok. 10 tysięcy.

lek i Szularz w ataku, a w defensywie najlepszymi byli: Borucz, Wołosz i Szczepański. W drużynie łódzkiej najlepszą formacją był po przeważeniu, atak, z Hogendorfem na czele. W obronie wyróżnił się Włodarczyk oraz rezerwowi bramkarz Styczeński, który już w pierwszych minutach zastąpił kontuzjowanego Szezińskiego.

Kolejarz odniósł szczęśliwe zwycięstwo, będąc drużyną lepszą tylko do przerwy. Gospodarze, mimo utraty pierwszej bramki, już w pierwszych minutach gry, grali dobrze we wszystkich liniach, zdobywając prowadzenie 4:1. Po przerwie Włókniarze przejęli inicjatywę i po strzeleniu 2 bramek mieli kilkakrotnie okazję do wyrównania. Goście zepchnęli przeciwnika do defensywy, szczególnie niebezpieczne były ataki prawej strony: Baran — Hogendorf. Defensywa łodzi, w której najlepszym był Włodarczyk, raz biła skutecznie chaotyczne wypadki ataku Kolejarza. Po przerwie

gra była nerwowa i miejscami ostra. Drużyna warszawska, szczególnie w linii ataku, nie wytrzymała kondycyjnie spotkania.

W Kolejarzu wyróżnili się: Popio

## Motocykliści ŁKS Włókniarza przegrywają...



Pod zrymni auspiciami rozpoczęły się wyścigi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo drugiej ligi. Półgodzinne opóźnienie było spowodowane przygotowaniem dyplomów dla uczestników rajdu patrolowego ŁKS Włókniarza. Później zaczęły „nawalać” maszyny, tak iż pierwsze 5 biegow trwało do godz. 18. Po wycięciu Smoczyka w Łodzi wzoraszę za wody wypadły słabo pod względem sportowym. Maszyny na jakich jadą zawodnicy drugiej ligi nie nadają się wprost do wyścigów o mistrzostwo. Ciągłe defekty powodują długie przerwy, publiczność nudzi się i pozostaje.

Motocykliści ŁKS Włókniarza jechali pechowo, tracąc kilkanaście punktów. Wyróżnił się Włodarczyk i Wiatrowski. Zawodnicy Gwardii Bydgoskiej sa mistrzami drugiej ligi, nie też dziwnego, że jechali dobrze.

Techniczne wyniki poszczególnych biegów wypadły następująco:

- Bieg I-szy Dyląg Józef Gwardia Rzeszów czas 1 min. 44 sek.
- Szrubowski Fr. Gwardia Bydgoszcz czas 1 min. 47 sek.
- Bieg II-gi Mirosław Jerzy Ł. K. S. Włóknierz czas 1 min. 51,6 sek.
- Kurpiel St. Gwardia Rzeszów czas 1 min. 57,5 sek.
- Bieg III-ci Bonin Bol. Gwardia Bydgoszcz czas 1 min. 46 sek.
- Wiatrowski Tad. Ł. K. S. Włóknierz czas 1 min. 48 sek.
- Bieg IV-ty Szrubowski Fr. Gwardia Bydgoszcz czas 1 min. 50,2 sek.
- Buda Józef Gwardia Bydgoszcz czas 1 min. 52,3 sek.
- Bieg V-ty Dyląg Józef Gwardia Rzeszów czas 1 min. 45,2 sek.
- Mirosław Jerzy Ł. K. S. Włóknierz czas 1 min. 45,5 sek.
- Bieg VI-ty Buda Józef Gwardia Bydgoszcz czas 1 min. 52,3 sek.

### Wyniki ligowe

W dniu wczorajszym odbyły się dwa zaległe mecze o mistrzostwo pierwszej ligi państwowej. ŁKS Włóknierz uległ Kolejarzowi Polonii w Warszawie 3:4, a w Poznaniu tamtejszy Kolejarz pokonał Ogniwo Cracowia 1:0.

### Tabela ligowa

Ruch	11	15	23:13
Zw. Garbarnia	11	15	23:13
Gwardia	11	14	19:10
Polonia	11	12	21:21
Legia	10	11	20:16
Ogniwo Cracovia	11	11	16:14
ŁKS Włóknierz	11	11	23:22
Górnik Radlin	11	10	13:15
Kolejarz	11	10	17:23
Górnik Bytom	11	9	16:29
Budowlani	10	8	9:12
Zw. Warta	11	4	10:21

### Bek przegrał we Włocławku

We Włocławku rozegrano wczoraj kolarskie mistrzostwo Polski na torze, na dystansie 4 km. W mistrzostwach startowało 23 kolarzy licencjonowanych. Tytuł mistrza Polski na dystansie 4 km. zdobył Wójcik (Warszawa), który w półfinale ustawił nowy rekord Polski 5:33 m. Drugie miejsce zdobył Bek (Łódź), uzyskując czas 5:42,2 m.

### Wysokie zwycięstwo G.D.K.A.

MOSKWA. — Leader rozgrywek o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej CDKA pokonał wysoko Dynamo Erywań 4:0 (3:0). Było to 10 zwycięstwo CDKA który ma obecnie po 17 grach 26 pkt.

## Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 11 lipca 1950 r.  
12.04 Dziennik południowy; 12.25 Pizwera; 13.10 (L) W audycji dla wsi — „Wieszczy 22 Lipca”; 13.30 Koncert; 14.00 „Z życia Węgrów”; 14.20 (L) Muzyka operetkowa; 15.10 J. S. Bach — Suita e-moll; 15.30 „Co by było gdyby drzewa nie było” — audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 (L) Z cyklu audycji: „Książka i ty”; 16.30 (L) Pieśni masowe i rewolucyjne; 17.00 (L) Koncert popołudniowy; 18.00 Z frontu brygad „SP”; 18.15 (L) „Skryżanki racjonalizatorów”; 18.25 (L) „Zespół świetlicowy spędza niedzielę na wsi”; 18.45 (L) Audycja z cyklu: „Pamiętnik Włókniarza”; 19.00 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.40 „Na muzycznej fall”; 21.15 Audycja dla wsi; 22.00 „Słonce nad kolechozem” — fragm. poematu Gribaczowa; 22.20 Muzyka taneczna; 22.30 Ostatnie wiadomości; 23.15 Utwory Lame ralne J. Haydna.

### Jak „Kolejarz” łódzki pokonał „Kolejarza” z Olsztyna

Pierwszy mecz piłkarski w Łodzi o wejście do drugiej ligi rozegrał mistrz naszego okręgu Kolejarz ze swym imiennikiem z Olsztyna. Zwycięstwo, jak już donosiliśmy, o zyskali gospodarze w stosunku 5:2 (3:0). Do przerwy lodzianie zawiądnęli całkowicie boiskiem, strzelając w tej fazie gry trzy bramki. Do skonałe zagrał Koczwalski w ataku, Bzikot na obronie oraz Jach Bogu mił w pomocy.

Po zmianie stron drużyna gości zaczęła grać lepiej, wyróżnił się zwłaszcza Siwek w ataku. Goście zdobyli nawet trzecią bramkę, jednak sędzia nie uznał jej za bież „spalonego”. Lodzianie nie wykorzystali szeregu dogodnych pozycji. W drugiej połowie kontuzjowany Kmih zamienił się ze skrzydłowym Witkowskim, przez co atak stracił na bojowości.

Bramki dla łodzi strzelili: Koczwalski i Kmih po 2 oraz Deska 1. Dla gości obie bramki zdobył Bałtoń.

Publiczności zebrało się około 2.000.

### Wojnowski nie może być sportowcem

W związku z uchwałą zarządu klubu sportowego Związkowice, z listy członków tego klubu skreślony został zawodnik Wojnowski Benedykt. Ponieważ pięcioletni ten zawodnik tryb życia nie liczący z godnością sportowca, przeto zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego wystąpił do Polskiego Związku Bokserskiego z wnioskiem o dożywotnią dyskwalifikację zawodnika Wojnowskiego z rozciągnięciem jej na inne galeje sportu.

## Kacik szachisty red. Furs-Wróblewski

W dwunastej rundzie turnieju szachowego poświęconego pamięci Dawida Przepiórki do sensacyjnych wyników należy wybrana Tamowski (Polska) do Awerbacha (ZSRR). Na czele turnieju w dalszym ciągu utrzymuje się Keres (ZSRR) z 11 punktami przy jednej partii odłożonej w lepszej pozycji. Na drugim miejscu Tajmanow (ZSRR) przy 11 zdobytych punktach.

W Szczawinie-Zdroju przebywa mistrzyni Polski dr. R. Hermanowa, która rozegrała seans szachowy na 21 szachownicach z wynikiem: 17 wygranych, trzy remisy i jedna przegrana do Niewiadomskiego. Z nierozegranych partii zastępuje na uwagę wynik 17-letniego Ratajskiego z Katowic.

W ramach jubileuszu „Dziennika Łódzkiego” zorganizowane będą w świetlicy „Czytelnika” w dn. 16 bm. turnieje dla juniorów, ceans mistrza Makarczyka i turniej błyskawiczny. Zapisy przyjmuje „Dziennik Łódzki”.

Dzień 22 lipca, jako Święto Odrodzenia, szachściści uświetnią sensem szachowym mistrza Makarczyka na wolnym powietrzu w parku „Zdrowie”.

## ŁKS Włóknierz - Budowlani (Opole) 9:8 (4:5)

Obejście toczą się finałowe walki w szczyptorniaku męskim o tytuł mistrza Polski. Trzy drużyny śląskie oraz ŁKS Włóknierz walczą o ten zaszczytny tytuł. Na Śląsku szczyptorniak jest bardzo popularny, tak iż na zawody tej galei sportu uczeszcza tam kilka tysięcy widzów. W Łodzi nie jest szczyptorniak popularny — dowodem tego były pustki na zawodach. Tym razem dobrze się stało, że tylko garstka widzów była świadkami gry ŁKS Włókniarza z Budowlanymi. Przede wszystkim dlatego, że gra była prowadzona zbyt ostro. Nie też dziwnego, że sędzia często usuwał zawodników z boiska za karne minuty.

Do przerwy lepszą drużyną okazali się Budowlani, jednak po zmianie stron gospodarze zdołali wyrównać, a nawet uzyskać prowadzenie. Był nawet taki moment, że arbiter zawodów jednocześnie usunął 2 zawodników z zespołu gości, z czego nie byli zadowoleni pozostali gracze i na znak protestu — usiłowali zejść z boiska. Dopiero interwencja kierownictwa Budowlanych spowodowała, że drużyna ta kontynuowała w dalszym ciągu grę.

Ostateczny wynik 9:8 dla ŁKS Włókniarza.

Bramki dla łodzi strzelili: Szulc 7, Hoffman i Bujnowicz po 1. Dla gości gole zdobyli: Lagosz 3, Szafor 2 oraz Gawol, Pason i Griner — po 1.

Zawody prowadził energicznie przewodniczący Wydziału Spraw Szachowych Polskiego Związku Kozłowski, Siatkowi i Szczyptorniaka — ob. Czmocho, z Warszawy.

## Wojnowski nie może być sportowcem

W związku z uchwałą zarządu klubu sportowego Związkowice, z listy członków tego klubu skreślony został zawodnik Wojnowski Benedykt. Ponieważ pięcioletni ten zawodnik tryb życia nie liczący z godnością sportowca, przeto zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego wystąpił do Polskiego Związku Bokserskiego z wnioskiem o dożywotnią dyskwalifikację zawodnika Wojnowskiego z rozciągnięciem jej na inne galeje sportu.

## Elektryfikacja wsi radzieckiej

Już na długo przed Rewolucją Październikową Lenin podkreślał olbrzymie znaczenie energii elektrycznej dla rozwoju rolnictwa. „Energia elektryczna — pisał Lenin — jest tańsza od siły parowej, znacznie bardziej podzielną, a wiele łatwiej przekazywać ją na wielkie odległości. funkcjonowanie maszyn jest przy tym znacznie bardziej prawidłowe i spokojne — jest ona znacznie dogodniejsza, wobec czego może znaleźć zastosowanie przy młócze, orce i dojeniu, jak również przy sieczkarniach, przygotowujących paszę dla bydła itd.”

Realizując gigantyczny plan elektryfikacji kraju (plan GOELRO), budując wielką bazę energetyczną dla przemysłu, partia bolszewicka i rząd radziecki jednocześnie popierali wydawnictwo spraw budowy elektrowni wiejskich. W r. 1924 rząd radziecki wprowadził specjalne premie za prace związane z zastosowaniem elektryczności w rolnictwie oraz ulgi w taryfach ubezpieczeń dla zelektryfikowanych wsi.

Stworzenie potężnego przemysłu energetycznego w ramach planu uprzemysłowienia kraju radzieckiego oraz umocnienie się ustroju kolchozowego na wsi umożliwiły szybką elektryfikację wsi. W końcu 1932 r.

ilość elektrowni wiejskich dosięgła 1.135, o łącznej mocy 65,9 tysięcy KWh, podczas gdy przed rewolucją łączna moc elektrowni wiejskich wynosiła zaledwie 2 tysiące KWh. Wzrosła konsumpcja prądu przez wiejskie warsztaty remontu maszyn. Na coraz szerszą skalę elektryfikowano także procesy jak: zapoczątkowanie w wodę, nawadnianie, młocka.

Szybki rozwój mechanizacji rolnictwa, coraz większa zamożność i wyższy poziom kulturalny wsi kolchozowej, rozwój techniczny jej kadr produkcyjnych były bodźcem do dalszego rozwoju elektryfikacji na wsi. Przed Wielką Wojną Narodową rolnictwo radzieckie liczyło już 10.825 elektrowni, o łącznej mocy 375.000 KWh.

W roku 1945 zaczyna się nowy okres potężnego rozwoju elektryfikacji wsi. Zapoczątkowana w podpis Stalina uchwała rządu radzieckiego w tym celu plan robot i przewidziała środki zapewniające ich pomyślną realizację. Rezultaty nie daly na siebie długo czekać: w 1945 r. zbudowano ponad 600 małych elektrowni, przy czym łączna moc wiejskich generatorów wzrosła o 69,7 tys. KWh.

W pierwszych latach powojennego planu stalinowskiego (r. 1946 i 1947) ilość elektrowni wiejskich wzrosła o

10.000, a ich łączna moc — o 274 tys. KWh. Ilość zelektryfikowanych stacji maszynowo-tractorowych i warsztatów wzrosła w tym czasie o 1.742. Między 1945 a 1950 rokiem ilość zelektryfikowanych kolchozów wzrosła trzykrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Należy podkreślić, że podczas gdy w pierwszych latach po rewolucji elektryczność dostarczały prądu głównie dla oświetlenia ulic i domów, to w roku 1949 jedynie 35 proc. prądu szło na oświetlenie, a około 65 proc. wykorzystywano jako siłę napędową.

Elektryfikacja odgrywa olbrzymią rolę w tryletnim planie rozwoju hodowli bydła w kolchozach i sowchozach. Zainstalowane w farmach hodowlanych silniki elektryczne poruszają liczne maszyny do przygotowania pasz, do elektrycznego dojenia, pompują wodę do automatycznych podajników. Nawadnianie promienniami ultrafioletowymi kurczak i proszą zwalczając krzywicę i stanowią środek zapobiegający wielu schorzeniom wśród zwierząt.

Państwo radzieckie szkoli pieczołowicie kadry elektryfikatorów rolnictwa. W okresie powojennym otwarto 10 nowych uniwersyteckich wydziałów elektryfikacji rolnictwa, szereg liceów technicznych, zorganizowa-

wano wiele kursów dla elektryków wiejskich.

Rząd radziecki zorganizował nie dawno specjalny Instytut Elektryfikacji Rolnictwa. W ostatnich latach uczeni radziecy i specjaliści-konstruktorzy stworzyli nowe typy maszyn elektrycznych dla wsi, jak np. traktor elektryczny, czy skonstruowana przez W. Korolewa trzytaktowa maszyna elektromechaniczna do dojenia krów.

Olbrzymie perspektywy rokuja prace naukowo-badawcze uczonych radzieckich w dziedzinie eksploatacji energii promieniowania w postaci prądów wysokiej częstotliwości oraz promieni podczerwonych, które znajdują zastosowanie przy suszeniu płodów rolniczych oraz tytoniu, przy dezynfekcji zboża oraz worków do zboża i w walce z wszelkiego rodzaju szkodnikami.

Genialne przewidywania Lenina i Stalina, dotyczące znaczenia elektryfikacji dla podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego pracującego chłopstwa, dla zniwelowania różnic między miastem a wsią, dla stworzenia obfitości produktów i przejścia do komunizmu, doczekały się w kraju radzieckim praktycznej realizacji.

M. Jewrelnow, Członek Akademii Nauk ZSRR.

## O wejście do II ligi PZPN

W grupie drugiej o wejście do II ligi oprócz meczu Kolejarz (Łódź) — Kolejarz Olsztyn spotkały się zespoły Kolejarza z Siedlec i Gwardii Białostok. Wynik uzyskano remisowy 1:1 (0:0).

Kolejarz Łódź	2	4	9:4
Gwardia W-wa	1	2	3:0
Kolejarz Siedlec	1	1	1:1
Gwardia Białostok	2	1	3:5
Kolejarz Olsztyn	2	0	2:8

W nadchodzącą niedzielę Kolejarz Łódź spotka się z Gwardią Warszawą w stolicy.